Folia Toruniensia — Toruń 2016 r., t. 16

Barbara Centek
Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: bcentek@umk.pl

„Niech sobie tam piszą...", działalność wydawnicza Samorządu Studenckiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w ostatniej dekadzie PRL*

Tekst jest opublikowany na zasadach niewyłącznej licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa-Bez utworów zależnych 3.0 Polska (CC BY-ND 3.0 PL).

Dr Barbara Centek jest pracownikiem naukowym Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień czytelnictwa i prasy okresu powojennego. W 2004 r. ukończyła studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na tej uczelni. Pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny Gzelli przygotowała dysertację doktorską pt. „Naukowe i popularnonaukowe czasopisma Lubelszczyzny w latach 1944–1989", którą obroniła w 2009 r.

Słowa kluczowe: czasopisma studenckie, samorząd studencki, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, KUL, działalność wydawnicza studentów

Streszczenie. W wyniku uchwalonej w dniu 31 lipca 1981 r. ustawy o cenzurze zmieniły się warunki ogłaszania publikacji drukiem. Ze wstępnej kontroli zwolniono m.in. druki wewnętrzne organizacji, w związku z czym jak przysłowiowe grzyby po deszczu na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, głównie w niewielkim nakładzie jako druki do użytku wewnętrznego, zaczęły pojawiać się liczne czasopisma studenckie. Co najmniej jedenaście z nich ukazywało się za sprawą samorządu uczelnianego bądź jego sekcji. W grupie tej znalazły się zarówno pisma, których dzieje kończyły się na jednym bądź kilku numerach (np. „Spojrzenia", „Brzytwa"), jak również takie, których zasięg nie ograniczał się do uniwersyteckiego środowiska (np. „BIS").

W wyniku uchwalonej 31 lipca 1981 r. ustawy o cenzurze zmieniły się nieco warunki ogłaszania publikacji drukiem. Stworzono możliwość informowania czytelników o ingerencji cenzury, ale w zamian konieczna była rezygnacja z prawa do zaskarżenia postanowienia tej instytucji do decyzji Naczelnego Sądu Administracyjne-

* Niniejszy artykuł nie mógłby się ukazać, gdyby nie pomoc szeregu osób, związanych z działalnością wydawniczą w omawianym okresie. W tym miejscu autorka chciałaby w sposób szczególny podziękować (w kolejności alfabetycznej) Ryszardowi Mirkowi, Jerzemu Patelce, Wojciechowi Rotarskiemu, Elżbiecie i Jackowi Szczotom oraz Bernardowi Wiadernemu za dostarczenie egzemplarzy analizowanych pism, jak również za relacje i wyjaśnienia.

go. Dodatkowo ze wstępnej kontroli zwolniono szereg materiałów, m.in. wygłaszane na jawnych posiedzeniach przemówienia posłów i radnych, akty normatywne, druki i formularze urzędowe, zatwierdzane przez Główny Urząd Statystyczny publikacje statystyczne, zatwierdzane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania podręczniki szkolne, pisma o charakterze liturgicznym, biuletyny i druki wewnętrzne organizacji, wznowienia publikacji wydanych w PRL oraz publikacje naukowe i dydaktyczne Polskiej Akademii Nauk, szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych, seminariów duchownych oraz zarejestrowanych stowarzyszeń naukowych[1].

Nieoficjalnie, cenzura instytucjonalna była zróżnicowana w zależności od środowiska, do którego było adresowane pismo. Zakładano, że „jeżeli zakres rozpowszechniania jest mniejszy, to można sobie ewentualnie ingerencję darować. No bo kto to będzie czytał?"[2] W specyficzny sposób traktowano działalność wydawniczą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: KUL), gdyż był to „przeciwnik polityczny [...] i trzeba było być wyczulonym na podteksty", jednak w drugiej połowie lat 80. zmieniono zasadę i przestano zwracać uwagę na „drobiazgi", wychodząc z założenia: „Niech sobie tam piszą, ustrój się od tego nie zawali"[3].

Wprowadzony w grudniu 1981 r. stan wojenny spowodował zawieszenie większości organizacji studenckich na KUL-u, a tym samym studenckiej działalności wydawniczej. Sytuacja zmieniła się wraz ze zniesieniem stanu wojennego. W roku akademickim 1983–1984 reaktywowały się koła naukowe i odrodził się Samorząd Studencki. W 1985 r. do tego ostatniego zgłosił się Marek Durkacz z propozycją założenia wysokonakładowego, ogólnouczelnianego czasopisma studenckiego. Członkowie Samorządu podeszli jednak do tej inicjatywy dość sceptycznie – o ile sam pomysł nie budził zastrzeżeń, o tyle studenci byli stanowczo przeciwni przedkładaniu swojej twórczości do państwowej cenzury. Ostatecznie postanowiono poprzeć myśl wydawania pisma z zastrzeżeniem jednak, że w winiecie nie będzie wzmianki mówiącej, iż pismo ukazuje się z ramienia Samorządu. Wynikało to z faktu, że założycielami i członkami tej organizacji są studenci i tylko oni mogą zabierać głos w jej imieniu i decydować o treści oficjalnych wypowiedzi. Jakiekolwiek ingerencje czy uzależnienie wypowiedzi od decyzji kogokolwiek spoza Samorządu uznano za niedopuszczalne. Niestety, starania w cenzurze o zgodę na wydawanie takiego periodyku okazały się bezskuteczne. Na drodze studenckiego dziennikarstwa stała jednak nie tylko cenzura państwowa, lecz także uczelniana. Na uczelni nie było możliwości wywieszania żadnych ogłoszeń, każdy nawet najmniejszy wycinek papieru, aby mógł być zamieszczony na tablicy ogłoszeń, musiał być podpisany przez pracownika rektoratu lub rzecznika prasowego. Jeśli takiego podpisu komunikat nie zawierał, pracownicy intendentury natychmiast zrywali wywieszane pisemka. Działacze Samorządu wykazywali się wówczas cierpliwością i zapobiegliwością i zawczasu przygotowywali większą liczbę kopii. Działania te okazały się całkiem skuteczne, ponieważ w ich rezultacie rektor ks. prof. Jan B. Szlaga wydał

---

[1] J. Strzelecka, *Ustawa o cenzurze*, Tygodnik Solidarność, 1981, nr 30, s. 12; F. Szpor, *Jak to z cenzurą było (w Polsce Ludowej)*, Zeszyty Edukacji Kulturalnej, 2001, nr 32, s. 87.

[2] *Czy cenzor myli się tylko raz? Z cenzorem Markiem Świcą rozmawiał Maciej Rybiński*, Kontakt, 1988, nr 11 (79), s. 40.

[3] Ibidem, s. 36.

postanowienie, wedle którego sygnowane przez Samorząd publikacje nie musiały być zanoszone do podpisu[4]. Być może właśnie decyzja rektora i bezskuteczne zabiegi Marka Durkacza oraz niemożność wydawania pisma w tradycyjnej formie wpłynęły na decyzję studenta historii Tomasza Zbierskiego o wydawaniu periodyku w formie gazetki ściennej. W ten sposób powstało pierwsze pismo Samorządu Uczelnianego zatytułowane „Przechodzień", które ukazywało się w cyklu dwutygodniowym, a jedyny egzemplarz wywieszany był w gablocie. Od marca do czerwca 1986 r. ukazało się łącznie 5 numerów tego wydawnictwa. Pomysłodawcą tytułu była Joanna Serkowska, a pismo donosiło o działalności samorządu, wydarzeniach kulturalnych, zawierało również artykuły o tematyce historycznej oraz ciekawe ilustracje i rysunki o zabarwieniu satyrycznym. Na łamach tegoż pisma opublikowany został m.in. tekst odtwarzający antyżydowską broszurę, wydaną w międzywojniu przez endeckich organizatorów ślubów jasnogórskich, który błyskawicznie wywołał polemikę w środowisku skupionym wokół „Teczki Historycznej"[5].

W 1987 r. przedstawiciele samorządu ponownie zaczęli zabiegać o wydawanie legalnego pisma w nakładzie 1000 egz. Te długotrwałe starania zostały uwieńczone sukcesem, ponieważ mimo że ramowy regulamin samorządu studenckiego nie zezwalał na prowadzenie działalności wydawniczej, otrzymano zgodę na opublikowanie jednodniówki pt. „KUL-ier"[6], stanowiącej „Materiały Samorządu Studentów KUL". Po przejściu przez cenzurę (rektorską i państwową) pismo opublikowano[7], mimo że numer opatrzony był datą „listopad 1987", a faktycznie został wydany w lutym 1988 r. i w mniejszym niż na wstępie przewidywano nakładzie (800 egz.)[8]. Redakcję pisma tworzyli Maciej Bartmiński i Mirosław Drozdek, korekty dokonali Katarzyna Tałaj i Tadeusz Detyna, a autorem zamieszonych w jednodniówce rysunków był Sylwester Strzałkowski. Pismo zostało wydrukowane w formacie A4 w Zakładzie Małej Poligrafii KUL i donosiło o ważnych dla uczelni wydarzeniach, studenckim samorządzie i zawierało materiały o wizycie Ojca św. w Polsce[9]. Ten długo oczekiwany przez wszystkich numer został sprzedany w ciągu dwóch dni. W jednym z katolickich pism o zasięgu ogólnopolskim napisano o „KUL-ierze" tak: „Stanowi on ważną pozycję informującą o życiu akademickim na jedynym katolickim uniwersytecie w Europie Wschodniej, wprowadza w klimat i problemy tego życia. Jest także dla studentów tej uczelni szkołą samodzielnej pracy redakcyjnej i publicystyki [...]. Zarówno poziom pisma, jak i zainteresowanie, z jakim się spotkało w środowisku, świadczą o tym, że byłoby to społecznie bardzo potrzebne"[10].

---

4 S. Pieczykolan, *Z „Brzytwą" na gardle*, Wielkie Koło, 1986, nr 3 (8), s. 10–12.

5 T. Zbierski, e-mail do autora, kwiecień 26, 2012; W. Rotarski, *Materiały do bibliografii czasopism studenckich na KUL-u*, cz. 2, *1982 – VI 1988*, Volta, 1989, nr 2, s. 5. Szerzej na temat *Teczki Historycznej* zob. B. Centek, *Zapomniane czasopisma studenckich kół naukowych KUL (1944–1989)*, Rocznik Historii Prasy Polskiej, t. 17: 2014, z. 2 (34), s. 41–43.

6 Tytułem pismo nawiązywało do wydawanego w latach 1981–1982 wydawnictwa NZS KUL.

7 W. Rotarski, op. cit., s. 5–6.

8 Dane dotyczące nakładu *KUL-iera* są dość mocno zróżnicowane. Wg informacji opublikowanych w „Juryście" (*Trzy łyki statystyki*, Jurysta, 1988, nr 1, s. [4]) i „Ładzie" (*KUL-ier. Materiały Samorządu Studentów*, Ład, 1988, nr 24, s. 13) jest to 800 egz.; wg informacji podanych na łamach „Volty" – 1000 egz. (W. Rotarski, op. cit., s. 6), wg zaś danych opublikowanych w „BIS-ie" – 1200 egz. (*Prasa na KUL-u*, BIS, 1988, nr 25, s. 6).

9 Zob. np. K. Dyrda, *Nadzieja i odpowiedzialność*, KUL-ier, 1987, nr 1, s. 1–2; W. Lechowski, *Jeżeli nie byliście, żałujcie*, KUL-ier, 1987, nr 1, s. 4–5; *O co walczyliśmy. Z Markiem Mazurkiem rozmawiała Mariola Kalińska*, KUL-ier, 1987, nr 1, s. 10–13; *Życie na gorąco*, KUL-ier, 1987, nr 1, s. 14–16.

10 M. Drozdek, *KUL-ier. Materiały Samorządu Studentów*, Ład, 1988, nr 24, s. 13.

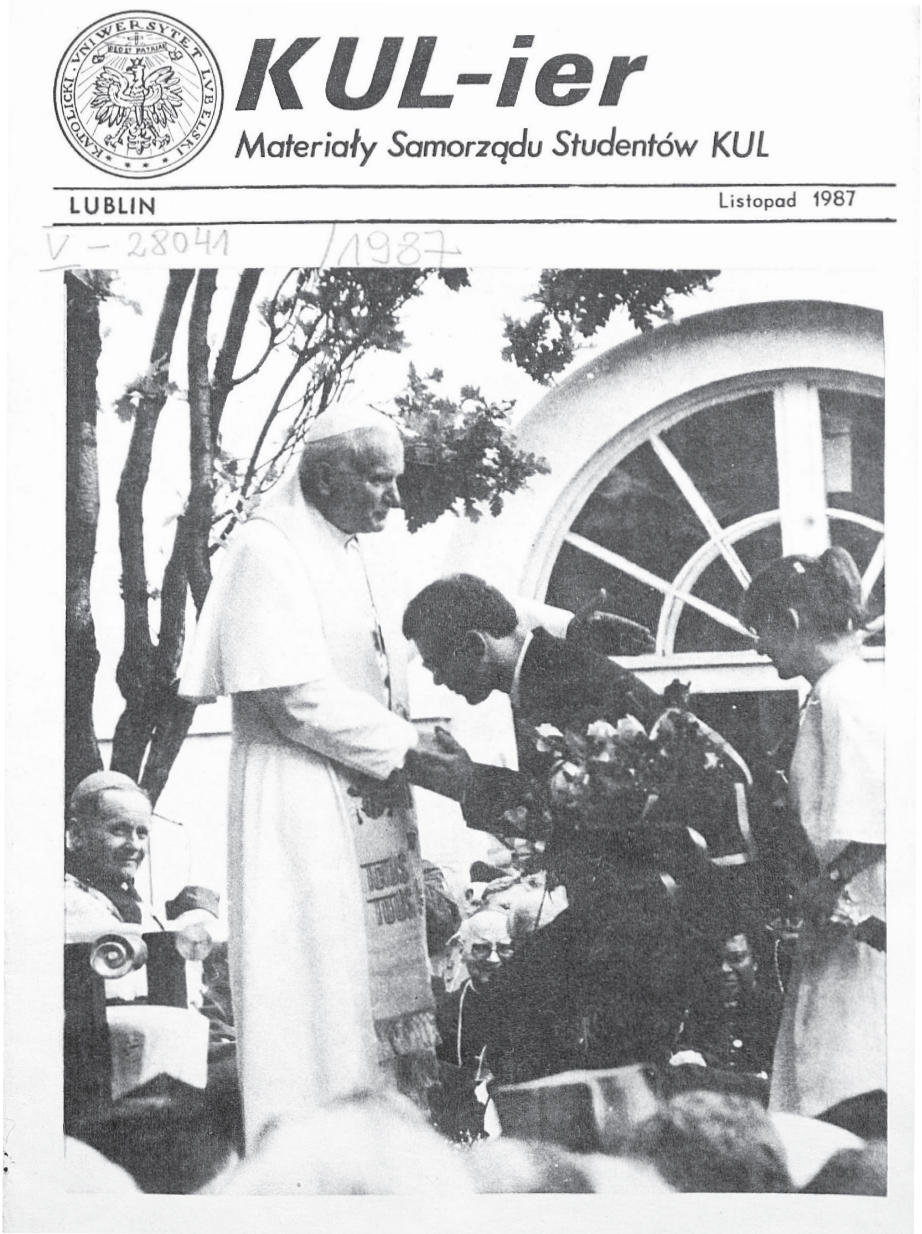

KUL-ier

Materiały Samorządu Studentów KUL

LUBLIN Listopad 1987

V – 28041 /1987

Ryc. 1. Strona tytułowa czasopisma „KUL-ier”

Zespół redakcyjny usiłował przekształcić tę jednodniówkę w wydawnictwo ciągłe – z początkiem 1988 r. do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie złożono wniosek o zezwolenie na wydawanie dwumiesięcznika pt. „KUL-ier. Zeszyty Samorządu Studentów KUL”, w nakładzie 1200 egz. i objętości 24 stron formatu A4[11]. Z prośbą o poparcie tej inicjatywy zespół redakcyjny zwrócił się do Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski do

[11] [*Z dużym zainteresowaniem*…], BIS, 1988, nr 4, s. 1.

spraw Wydawnictw i Czasopism[12], a prośbę poparł Prorektor KUL-u ks. prof. Jan B. Szlaga[13]. Mimo że sprawa była w komisji dyskutowana, zgody na wydawanie pisma nie uzyskano[14].

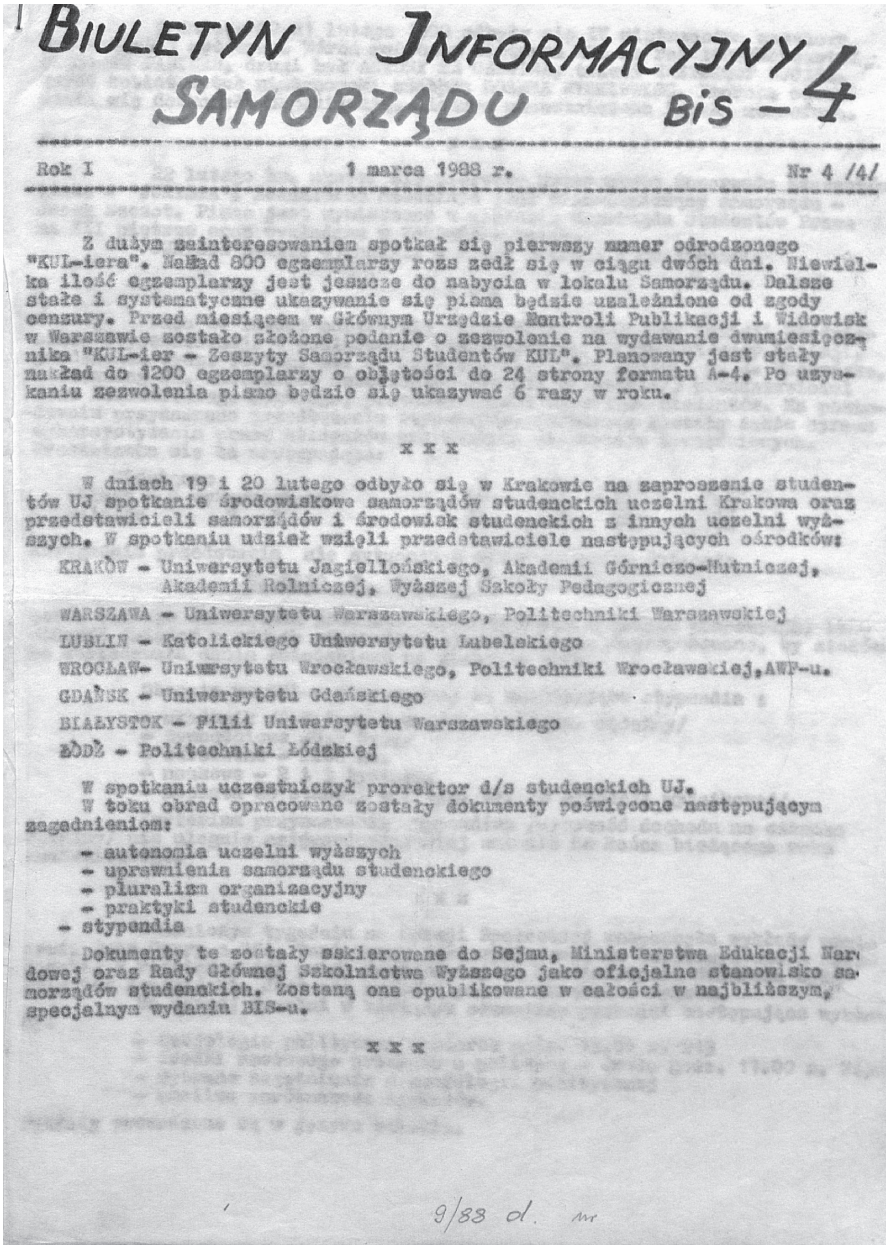

BIULETYN INFORMACYJNY SAMORZĄDU BIS – 4

Rok I 1 marca 1988 r. Nr 4 /4/

Z dużym zainteresowaniem spotkał się pierwszy numer odrodzonego "KUL-iera". Nakład 800 egzemplarzy rozszedł się w ciągu dwóch dni. Niewielka ilość egzemplarzy jest jeszcze do nabycia w lokalu Samorządu. Dalsze stałe i systematyczne ukazywanie się pisma będzie uzależnione od zgody cenzury. Przed miesiącem w Głównym Urzędzie Kontroli Publikacji i Widowisk w Warszawie zostało złożone podanie o zezwolenie na wydawanie dwumiesięcznika "KUL-ier - Zeszyty Samorządu Studentów KUL". Planowany jest stały nakład do 1200 egzemplarzy o objętości do 24 strony formatu A-4. Po uzyskaniu zezwolenia pismo będzie się ukazywać 6 razy w roku.

x x x

W dniach 19 i 20 lutego odbyło się w Krakowie na zaproszenie studentów UJ spotkanie środowiskowe samorządów studenckich uczelni Krakowa oraz przedstawicieli samorządów i środowisk studenckich z innych uczelni wyższych. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele następujących ośrodków:

KRAKÓW - Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej, Akademii Rolniczej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej

WARSZAWA - Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej

LUBLIN - Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

WROCŁAW- Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej, AWF-u.

GDAŃSK - Uniwersytetu Gdańskiego

BIAŁYSTOK - Filii Uniwersytetu Warszawskiego

ŁÓDŹ - Politechniki Łódzkiej

W spotkaniu uczestniczył prorektor d/s studenckich UJ.
W toku obrad opracowane zostały dokumenty poświęcone następującym zagadnieniom:

- autonomia uczelni wyższych
- uprawnienia samorządu studenckiego
- pluralizm organizacyjny
- praktyki studenckie
- stypendia

Dokumenty te zostały skierowane do Sejmu, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego jako oficjalne stanowisko samorządów studenckich. Zostaną one opublikowane w całości w najbliższym, specjalnym wydaniu BIS-u.

x x x

9/88 d. nr

Ryc. 2. Strona tytułowa czasopisma „Biuletyn Informacyjny Samorządu" („BIS")

[12] Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i KEP powstała w 1949 r. z inicjatywy kard. Stefana Wyszyńskiego, została wówczas nazwana Komisją Mieszaną. Jednakże jej spotkania odbywały się sporadycznie, w zależności od klimatu politycznego. Reaktywowana w 1980 r. po podpisaniu porozumień gdańskich, w roku 1984 komisja przygotowała projekt ustawy o stosunku państwa do Kościoła.

[13] [*Zespół Redakcyjny „KUL-iera"*…], BIS, 1988, nr 10, s. 4.

[14] W. Rotarski, op. cit., s. 5.

Tymczasem 20 stycznia 1988 r. odbyła się inauguracja kolejnego samorządowego wydawnictwa, jakim był redagowany przez Przemysława Omieczyńskiego i Jarosława Pawlaka, a wydawany w obiegu niezależnym „Biuletyn Informacyjny Samorządu" („BIS")[15], przekształcony z czasem w „Biuletyn Informacyjny Studentów KUL". Pierwsze numery ukazywały się w formacie A4, w liczbie 12 egz., przy czym część nakładu wywieszana była w gablotach samorządu. Początkowo pismo zawierało krótkie notki o wydarzeniach na Uniwersytecie[16], sytuację zmienił „gorący maj", kiedy to pojawiła się konieczność codziennego wydawania pisma. Z kilkuegzemplarzowego periodyku „BIS" przemienił się w „błyskawicznie i komputerowo redagowany dziennik w przyzwoitym nakładzie"[17]. Jednocześnie doszły artykuły publicystyczne, felietony, wiadomości o uaktywnieniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów KUL-u oraz zdjęcia i rysunki. Od tego czasu informowano o sytuacjach w strajkujących zakładach, sytuacjach na innych uczelniach Polski oraz o akcji solidarnościowej studentów KUL-u[18], czym skutecznie przełamywano państwowy monopol informacyjny. Z czasem „BIS" stał się najpoczytniejszym pismem na uczelni. Z publikowanych na jego łamach treści korzystały regionalne pisma niezależne. Wkrótce po „maju" periodyk ustabilizował się i ukazywał się regularnie jako tygodnik[19]. Zmienił się także format (A5) oraz rozrosła się redakcja – w kolejnych miesiącach w gronie osób tworzących pismo znaleźli się m.in.: Jacek Sadowski, Sebastian Sękala, Juliusz Gałkowski, Mariola Kalińska, Marlena Kula, Jacek Łęski, Marek Matejczuk, Marek Dalkowski, Jarosław Pieniek, Barbara Malinowska i Elżbieta Garbowska[20].

---

[15] W praktyce pierwszy nr pisma „BIS" ukazał się wcześniej niż „KUL-ier"; łamy inauguracyjnych numerów pierwszego z wymienionych pism informowały o planach wydawniczych i kolportażu tego drugiego (zob. np. [*Sukcesem zostały uwieńczone*…], BIS, 1988, nr 2, s. 1; *Wiadomość z ostatniej chwili!*, BIS, 1988, nr 3, s. 3; [*Z dużym zainteresowaniem*…], BIS, 1988, nr 4, s. 1).

[16] Zob. np. [*Dnia 15 stycznia 1988 r.*…], BIS, 1988, nr 1, s. 1; [*Po wielu miesiącach starań*…], BIS, 1988, nr 2, s. 2; [*W minionym tygodniu*…], BIS, 1988, nr 4, s. 2; [*Do Sądu Koleżeńskiego*…], BIS, 1988, nr 8, s. 3; [*Zbliża się*…], BIS, 1988, nr 10, s. 2.

[17] *Mam już rok*, BIS, 1989, nr 1–2 (38–39), s. 1.

[18] Zob. np. [*W porcie szczecińskim*…], BIS, 1988, nr 13, s. 1; [*Otrzymaliśmy relację ze strajku na Uniwersytecie Warszawskim*…], BIS, 1988, nr 14, s. 2, *Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu*, BIS, 1988, nr 17, s. 1; [*Zakończyła się akcja strajkowa*…], BIS, 1988, nr 19, s. 2.

[19] *Mam już rok*..., s. 1.

[20] Skład redakcji odtworzony na podstawie stopek redakcyjnych poszczególnych numerów czasopisma.

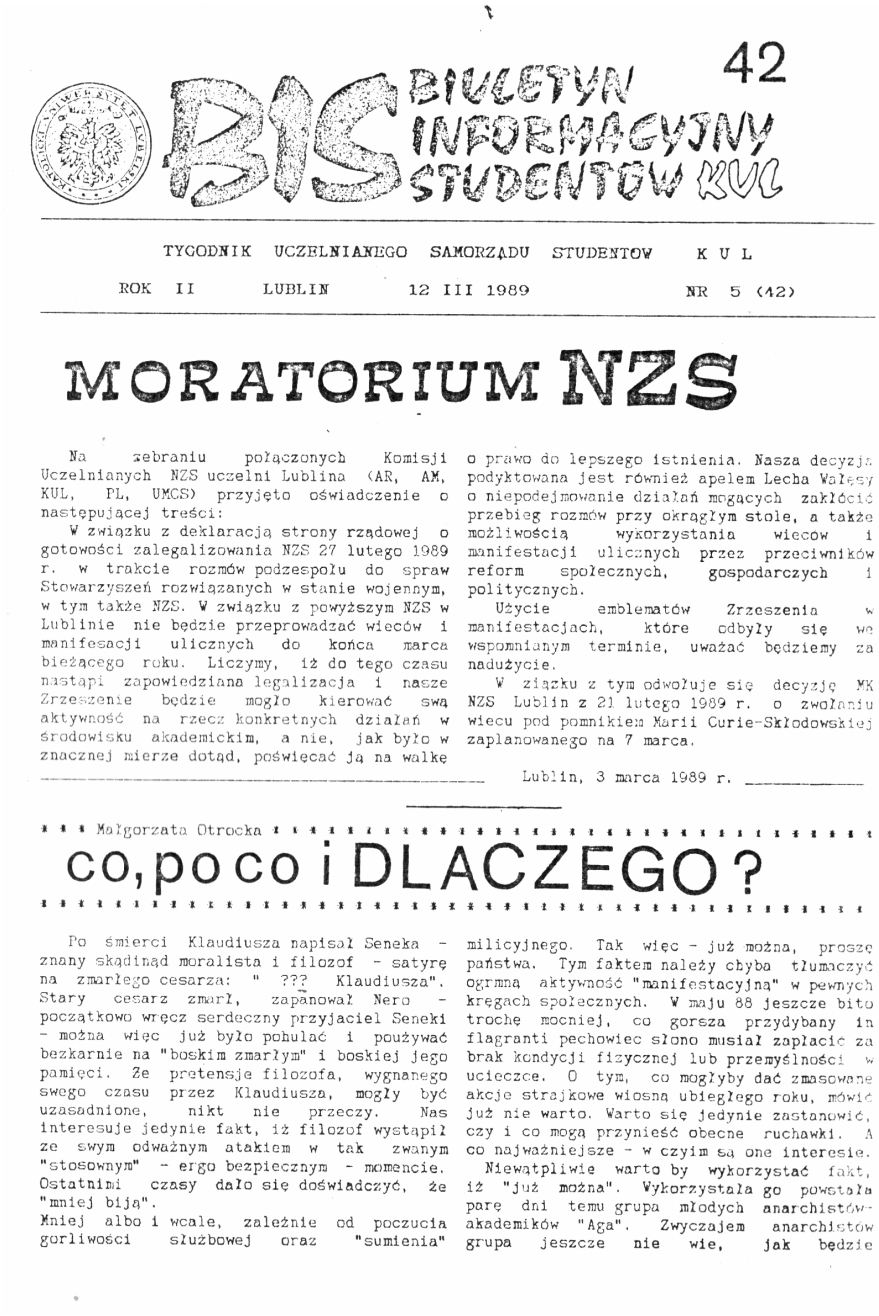

BIS BIULETYN INFORMACYJNY STUDENTÓW KUL 42

TYGODNIK UCZELNIANEGO SAMORZĄDU STUDENTÓW K U L

ROK II LUBLIN 12 III 1989 NR 5 (42)

MORATORIUM NZS

Na zebraniu połączonych Komisji Uczelnianych NZS uczelni Lublina (AR, AM, KUL, PL, UMCS) przyjęto oświadczenie o następującej treści:

W związku z deklaracją strony rządowej o gotowości zalegalizowania NZS 27 lutego 1989 r. w trakcie rozmów podzespołu do spraw Stowarzyszeń rozwiązanych w stanie wojennym, w tym także NZS. W związku z powyższym NZS w Lublinie nie będzie przeprowadzać wieców i manifesacji ulicznych do końca marca bieżącego roku. Liczymy, iż do tego czasu nastąpi zapowiedziana legalizacja i nasze Zrzeszenie będzie mogło kierować swą aktywność na rzecz konkretnych działań w środowisku akademickim, a nie, jak było w znacznej mierze dotąd, poświęcać ją na walkę o prawo do lepszego istnienia. Nasza decyzja podyktowana jest również apelem Lecha Wałęsy o niepodejmowanie działań mogących zakłócić przebieg rozmów przy okrągłym stole, a także możliwością wykorzystania wieców i manifestacji ulicznych przez przeciwników reform społecznych, gospodarczych i politycznych.

Użycie emblematów Zrzeszenia w manifestacjach, które odbyły się we wspomnianym terminie, uważać będziemy za nadużycie.

W ziązku z tym odwołuje się decyzję MK NZS Lublin z 21 lutego 1989 r. o zwołaniu wiecu pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej zaplanowanego na 7 marca.

Lublin, 3 marca 1989 r.

Małgorzata Otrocka

co, po co i DLACZEGO?

Po śmierci Klaudiusza napisał Seneka - znany skądinąd moralista i filozof - satyrę na zmarłego cesarza: " ??? Klaudiusza". Stary cesarz zmarł, zapanował Nero - początkowo wręcz serdeczny przyjaciel Seneki - można więc już było pohulać i pouzywać bezkarnie na "boskim zmarłym" i boskiej jego pamięci. Ze pretensje filozofa, wygnanego swego czasu przez Klaudiusza, mogły być uzasadnione, nikt nie przeczy. Nas interesuje jedynie fakt, iż filozof wystąpił ze swym odważnym atakiem w tak zwanym "stosownym" - ergo bezpiecznym - momencie. Ostatnimi czasy dało się doświadczyć, że "mniej biją".

Mniej albo i wcale, zależnie od poczucia gorliwości służbowej oraz "sumienia" milicyjnego. Tak więc - już można, proszę państwa. Tym faktem należy chyba tłumaczyć ogromną aktywność "manifestacyjną" w pewnych kręgach społecznych. W maju 88 jeszcze bito trochę mocniej, co gorsza przydybany in flagranti pechowiec słono musiał zapłacić za brak kondycji fizycznej lub przemyślności w ucieczce. O tym, co mogłyby dać zmasowane akcje strajkowe wiosną ubiegłego roku, mówić już nie warto. Warto się jedynie zastanowić, czy i co mogą przynieść obecne ruchawki. A co najważniejsze - w czyim są one interesie.

Niewątpliwie warto by wykorzystać fakt, iż "już można". Wykorzystała go powstała parę dni temu grupa młodych anarchistów-akademików "Aga". Zwyczajem anarchistów grupa jeszcze nie wie, jak będzie

Ryc. 3. Strona tytułowa czasopisma „Biuletyn Informacyjny Studentów KUL”

„BIS” był wydawany niezależnie i przez pierwsze miesiące mógł poszczycić się pełną samodzielnością. Sytuacja zmieniła się wraz z nastaniem nowego roku akademickiego, kiedy prorektorem do spraw studenckich został ks. prof. Stanisław Wielgus, który 12 grudnia 1988 r. wydał postanowienie głoszące, że: „każda

strona biuletynu studenckiego «BIS» musi być zatwierdzana przez rektora”[21]. Fakt ten w zespole redakcyjnym obudził wyraźny sprzeciw. W grudniowym numerze, na łamach „BIS-u” napisano bowiem: „Tego rodzaju fakt świadczy o ograniczeniu wolności słowa i swobody ogłaszania swoich poglądów. Naszym zdaniem jest to przejaw ograniczenia praw studenckich i wyraźnie braku zaufania wobec studentów ze strony władz Uniwersytetu”[22]. Ponieważ młodzi dziennikarze nie przystali na żądania rektora, zostali pozbawieni bazy poligraficznej, w wyniku czego kolejny numer został opublikowany jako numer specjalny, w skromniejszej szacie graficznej. W jego wstępie oświadczono: „Wydanie to jak poprzednie jest niezależne merytorycznie od władz uczelni, ale wychodzi w drugim obiegu [...]. Redakcja na cenzurowanie pisma się nie zgadza. Dlatego zawiesza wydawanie normalnych numerów «BIS-a» do czasu wyniku interwencji przedstawicieli Samorządu Studentów KUL u Rektora ks. bp Jana Śrutwy. Bardzo chcielibyśmy, aby możliwe było wznowienie wydawania pisma w dotychczasowej formie i aby niniejszy numer był w historii «BIS-a» naprawdę wyjątkowy. Uważamy bowiem, że Samorząd Studentów KUL powinien mieć prawo przy wydawaniu swojego biuletynu informacyjnego do korzystania ze środków technicznych naszej uczelni. Chcemy wierzyć, że jest to nasza uczelnia, uczelnia, która służy dobru studentów, dobru społeczeństwa, dobru Kościoła, zgodnie ze swoją dewizą «Deo et patrie». Temu służyć pragnie również przez swoją działalność Samorząd Studentów KUL oraz jego agenda, Redakcja Biuletynu Informacyjnego Studentów. Powinno odnosić się to także do władz uczelni, co niestety podajemy w wątpliwość. Jak bowiem można wytłumaczyć próbę cenzurowania «BIS-a»? Próbę spowodowaną ukazującymi się w piśmie krytycznymi w stosunku do poczynań władz uczelni publikacjami. Przecież prawdziwa cnota krytyki się nie boi. Jeżeli władze uczelni postępują dobrze, zapraszamy: łamy «BIS-a» otwarte są dla wszystkich, niech wykażą na nich niesłuszność krytyki; a nawet i bez tego czyż nie powinny wierzyć, że choćby i kwestionowana słuszność ich działania w końcu i tak zwycięży zrodziwszy dobre owoce? Władze Uczelni uważają się dziś tak nieomylne i doskonałe, iż nie potrzebują już żadnej krytyki do swoich działań, nie potrzebują zapoznania się z codziennym punktem widzenia, do którego przecież mamy prawo”[23].

[21] *Dlaczego wydanie specjalne?*, [BIS], 1988, wyd. spec., s. 1.
[22] G. Grządziel, *Oświadczenie*, BIS, 1988, nr 35–36, s. 7.
[23] *Dlaczego wydanie specjalne?...*, s. 1.

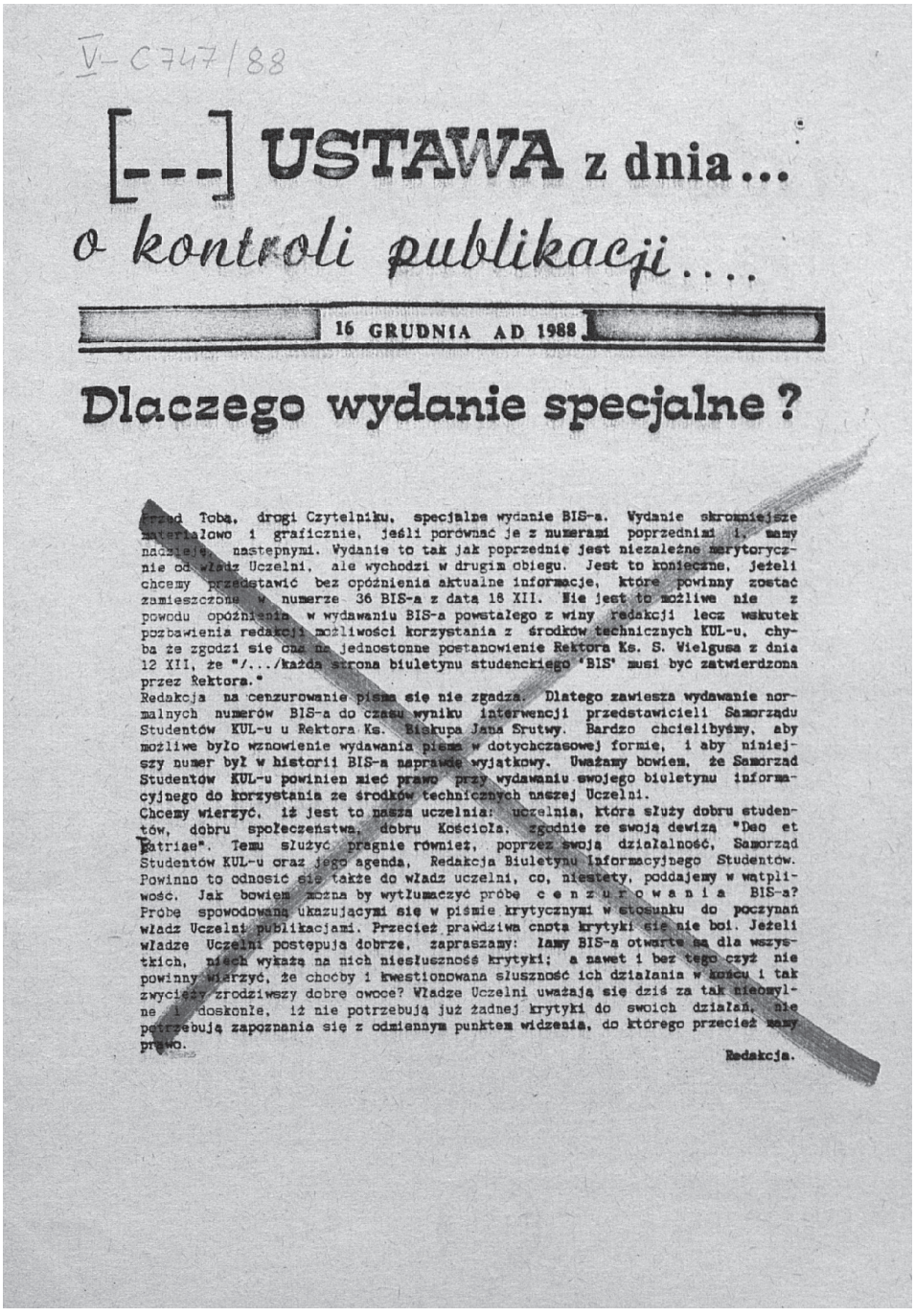

V-C747/88

[---] USTAWA z dnia...
o kontroli publikacji....

16 GRUDNIA AD 1988

Dlaczego wydanie specjalne?

Przed Tobą, drogi Czytelniku, specjalne wydanie BIS-a. Wydanie skromniejsze materiałowo i graficznie, jeśli porównać je z numerami poprzednimi i, mamy nadzieję, następnymi. Wydanie to tak jak poprzednie jest niezależne merytorycznie od władz Uczelni, ale wychodzi w drugim obiegu. Jest to konieczne, jeżeli chcemy przedstawić bez opóźnienia aktualne informacje, które powinny zostać zamieszczone w numerze 36 BIS-a z datą 18 XII. Nie jest to możliwe nie z powodu opóźnienia w wydawaniu BIS-a powstałego z winy redakcji lecz wskutek pozbawienia redakcji możliwości korzystania z środków technicznych KUL-u, chyba że zgodzi się na na jednostronne postanowienie Rektora Ks. S. Wielgusa z dnia 12 XII, że "/.../każda strona biuletynu studenckiego 'BIS' musi być zatwierdzona przez Rektora."
Redakcja na cenzurowanie pisma się nie zgadza. Dlatego zawiesza wydawanie normalnych numerów BIS-a do czasu wyniku interwencji przedstawicieli Samorządu Studentów KUL-u u Rektora Ks. Biskupa Jana Śrutwy. Bardzo chcielibyśmy, aby możliwe było wznowienie wydawania pisma w dotychczasowej formie, i aby niniejszy numer był w historii BIS-a naprawdę wyjątkowy. Uważamy bowiem, że Samorząd Studentów KUL-u powinien mieć prawo przy wydawaniu swojego biuletynu informacyjnego do korzystania ze środków technicznych naszej Uczelni.
Chcemy wierzyć, iż jest to nasza uczelnia: uczelnia, która służy dobru studentów, dobru społeczeństwa, dobru Kościoła, zgodnie ze swoją dewizą "Deo et Patriae". Temu służyć pragnie również, poprzez swoją działalność, Samorząd Studentów KUL-u oraz jego agenda, Redakcja Biuletynu Informacyjnego Studentów. Powinno to odnosić się także do władz uczelni, co, niestety, poddajemy w wątpliwość. Jak bowiem można by wytłumaczyć próbę c e n z u r o w a n i a BIS-a? Próbę spowodowaną ukazującymi się w piśmie krytycznymi w stosunku do poczynań władz Uczelni publikacjami. Przecież prawdziwa cnota krytyki się nie boi. Jeżeli władze Uczelni postępują dobrze, zapraszamy: łamy BIS-a otwarte są dla wszystkich, niech wykażą na nich niesłuszność krytyki; a nawet i bez tego czyż nie powinny wierzyć, że choćby i kwestionowana słuszność ich działania w końcu i tak zwycięży zrodziwszy dobre owoce? Władze Uczelni uważają się dziś za tak nieomylne i doskonłe, iż nie potrzebują już żadnej krytyki do swoich działań, nie potrzebują zapoznania się z odmiennym punktem widzenia, do którego przecież mamy prawo.

Redakcja.

Ryc. 4. Strona tytułowa specjalnego wydania czasopisma „Biuletyn Informacyjny Samorządu" („BIS")

Bojkot w stosunku do postanowienia ks. prorektora Stanisława Wielgusa i interwencje u Rektora ks. bp. Jana Śrutwy najwyraźniej odniosły tylko częściowy skutek, ponieważ w styczniu 1989 r. ukazały się kolejne numery, jednak w jednym

z nich, redakcja napisała: „Kilkakrotne rozmowy przedstawicieli redakcji oraz samorządu z władzami Uczelni pozwoliły na wypracowanie warunków, w których redakcja może ponownie podjąć prace. W Związku z tym z dniem 16 stycznia wznawiamy wydawanie pisma. Innym – niestety nadal nie rozwiązanym problemem jest fatalna baza poligraficzna (a obecnie jej brak), która powoduje dodatkowe, znaczne opóźnienia w wychodzeniu BIS-a…”[24]. W tym samym numerze, przytaczając roczne już dzieje własnego wydawnictwa, redakcja zauważyła: „W czasie swej działalności mieliśmy momenty wzlotów i kryzysów, które – biorąc pod uwagę warunki, w jakich przychodzi nam wydawać pismo usiłujące być tygodnikiem informacyjno-publicystycznym – są chyba naturalne. Jednakże najtrudniejszy okres BIS-a rozpoczął się w grudniu ubiegłego roku i trwa niestety do dziś. Przyczyn kryzysu jest kilka, a wszystkie one mogą skłaniać do wniosku, że na naszym Uniwersytecie po prostu nie ma jeszcze miejsca na pismo takie jak nasze”[25]. Nie zmienia to jednak faktu, że dzięki determinacji zespołu redakcyjnego pismo nadal się ukazywało i do 17 grudnia 1989 r. opublikowano łącznie 56 numerów[26], a w jego wydawanie zaangażowany był także Serwis Fotograficzny Samorządu[27]. Nadto wiosną 1989 r. powstało Biuro Informacji i Propagandy BIS-a, którego zadaniem była pomoc we wszelkich akcjach promocyjnych i propagandowych przeprowadzanych przez organizacje studenckie na KUL-u[28].

Niezależnie od Samorządu ogólnouczelnianego, działalność wydawniczą prowadziły też samorządy sekcyjne. Własnymi periodykami mogły się poszczycić: sekcja teologii z takimi tytułami jak „Spojrzenia”[29] i „Hyde Park”, Samorząd Polonistów publikujący „Wielkie Koło”, Samorząd Studentów Filozofii, który redagował „Brzytwę”, Samorząd Studentów Prawa wydający „Jurystę”, Samorząd Studentów Historii, za sprawą którego ukazywały się „Kuluary” i „Raptularz” oraz Samorząd Studentów Wydziału Nauk Społecznych, którego dziełem były „Fakty i Opinie” („FiO” zwane też „FiOłkiem”). Nie wszystkie jednak spośród wymienionych pism przetrwały próbę czasu, na przeszkodzie stała bowiem nie tylko cenzura państwowa, lecz także wewnątrzuczelniana, gdyż zdarzało się, że władze Uczelni bądź Wydziału rościły sobie prawo do cenzurowania studenckich inicjatyw wydawniczych.

Dwa tytuły, które szybko okazały się efemerydami, wydawali studenci teologii, a były to „Spojrzenia”, których jedyny numer ukazał się w listopadzie 1981 r. i zainaugurowany w maju 1988 r. „Hyde Park”. „Spojrzenia” jako „Pismo Studentów Teologii KUL” były jedynym wydawanym wówczas na KUL wydawnictwem sekcyjnym[30]. Na świat wyszły za sprawą powielacza białkowego, w formacie A4 i objętości 4 stron. Zespół redakcyjny tworzyli: M[ieczysław] Puzewicz, L[eszek]

[24] *Komunikat*, BIS, 1989, nr 1–2 (38–39), s. 2.
[25] *Mam już rok…*, s. 2.
[26] J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma studenckie w Polsce w latach 1945–1989*, Toruń 2011, s. 371, 403–404.
[27] W. Rotarski, op. cit., s. 5.
[28] *Wiadomość redakcyjna*, BIS, 1989, nr 5 (42), s. [4].
[29] W. Rotarski określił ten periodyk jako „pismo sekcyjne studentów teologii” (W. Rotarski, *Materiały do bibliografii czasopism studenckich na KUL-u*, cz. 1, *1980–1981*, Volta, 1989, nr 1, s. 15). Nie udało się jednoznacznie ustalić, czy chodziło o sekcję samorządu czy po prostu „sekcja” w tym przypadku miała oznaczać kierunek studiów.
[30] W. Rotarski, *Materiały…*, cz. 1, s. 15.

Zegzda i M. Szewczyk, a opracowaniem graficznym zajęła się osoba podpisana jako Marucha[31].

SPOJRZENIA Nº 1 LISTOPAD - 1981 r.

PISMO STUDENTÓW TEOLOGII KUL ®

Pismo "Spojrzenia" jest wyrazem pewnych poglądów czy punktów widzenia od dłuższego czasu obecnych w środowisku świeckich teologów KUL. W zamierzeniach zespołu przygotowującego pierwszy numer," Spojrzenia " mają prezentować poglądy wszyszystkich tych, którzy chcą pisać o problemach teologii i teologów, o sprawach Kościoła, o współczesnym chrześcijaństwie, o społecznych, politycznych, kulturalnych i innych - problemach Polski.

Profil "Spojrzeń" nie jest więc jeszcze ustalony i zależeć będzie od ludzi, którzy zechcą w nim pisać.

Pismo adresowane jest głównie do teologów-z racji podejmowanej tematyki wykraczającej poza problemy teologiczne, może stać się poczytne i w innych kręgach. Pierwszy numer "Spojrzeń" ma być podstawą do szerokiej dyskusji nad potrzebą istnienia pisma będącego wyrazem studenckich środowisk teologicznych.

Redakcja przyjmuje wszelkie uwagi i propozycje dotyczące profilu "Spojrzeń" i ich treści. Przyjmowane też będą materiały do kolejnych numerów od tych wszystkich, którzy pragną wziąć udział w tworzeniu pisma.

Z uwagi na skromne możliwości techniczne "Spojrzenia" będą ukazywać się jako miesięcznik.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

CZY MAŁŻEŃSTWO W AKADEMIKU ?

Problem, który chcę podjąć jest chyba tak stary jak nasza uczelnia. Tak się składa, że na studiach ludzie żenią się i wychodzą za mąż. Wiemy też, że KUL ma ciągłe kłopoty lokalowe a już szczególnie jeśli chodzi o akademiki tak męskie jak i żeńskie. Rozsądnym więc wydaje się zarządzenie o nieprzydzielaniu pokojów w Domach Studenckich, tym którzy stali się "kapłanami ogniska domowego". Jasnym jest fakt, że małżeństwom trzeba przydzielać osobny pokój i dlatego zamiast trzech, czterech czy pięciu w jednym pokoju mieszkałyby dwie osoby. Na marginesie można dodać i ten fakt, że do niedawna wogóle nie interesowano się małżeństwami, które często bywały w trudnych

SERWIS INFORMACYJNY "Z E Z E M"

rysuje się perspektywa bliższej współpracy kul i uniw. sacro-cuore/milano--roma/. współpraca obejmować będzie : wymianę stypendystów i prof. podobno nasze wnuki mają doczekać...+++++++++ w dniach 21-23.X odbył się 17 tydzień eklezjologiczny pod hasłem: "idzie nowych ludzi plemię". brak ogólnej zwartej koncepcji tematycznej tygodnia o raz ciekawych prelegentów spoza kul-u na zainteresowanie oraz frekwencję. aula świeciła pustkami.!++++++++++++++ w br roku został zatrudniony pierwszy w historii wydz. teol. kul świecki pracownik naukowy. gratulacje dla pana dr krystiana wojaczka /instytut teologii pastoralnej/.+++++++++++++++++++++++ studentom teologii kursu "b" pogratulować braku samorządu. być może X. dz. znów powoła sam. wg własnego uznania? na razie w radzie wadziału mamy - przedstawiciela/bez prawa głosu/-tymczasowo jest nim e. sakowicz IIIr. teol ++++++++++++++++

Przy duszpaster. oo dominikanów w lublinie skonkretyzowała się idea "domu". "...ma nim być płaszczyzna spotkania dla wszystkich ...,którzy chcą ubogacać swoje człowieczeństwo, szukają wymiaru współczesnego prawa bożego dla, których żywą i aktualną rzeczą jest ewangelia-słowo do nas kierowane tu i teraz/cyt. z ulotki sygnowanej przez" dom" z dn. 7 X 81r./+++++++++++++++++

VICTOR

warunkach materialnych. Chwała więc x. prorektorowi H. Wojtysce za zaitereso wanie się tą sprawą i za konkretną pomoc! Fakt, że te 500 zł. na osobę - to ciut, ciut za mało, ale lepszy rydz niż nic. Powróćmy jednak do sprawy.

Zasada generalna wydaje się jednak słuszna, jasna i prosta. Czy jednak rzeczywiście tak jest? Funkcjonuje ona "znakomicie" w wypadku małżeństwa mieszkającego w Lublinie. Iluż jednak boryka się z ogromnymi kłopotami materialnymi, bo przecież wiadomą jest sprawą, że żyją w najlepszym razie z jednej pensji. Czy oni też potrzebują więcej miejsca? A może to coś w rodzaju niższej klasy? Może funkcjonuje to wg założenia: Po co się żeniłeś jak nie mo

Ryc. 5. Strona tytułowa czasopisma „Spojrzenia"

We wstępie do opublikowanego numeru napisano: „«Spojrzenia» mają prezentować poglądy wszystkich tych, którzy chcą pisać o problemach teologii

[31] Skład redakcji odtworzony na podstawie stopki redakcyjnej pisma.

i teologów, o sprawach Kościoła, o współczesnym chrześcijaństwie, o społecznych, politycznych, kulturalnych i innych problemach Polski. […] Pierwszy numer «Spojrzeń» ma być podstawą do szerokiej dyskusji nad potrzebą istnienia pisma będącego wyrazem studenckich środowisk teologicznych”[32]. Redakcja podkreśliła nadto, że jest otwarta na wszystkie uwagi i propozycje dotyczące pisma oraz zaprasza do jego współtworzenia. Jednocześnie zaznaczono, że „Spojrzenia” ukazywać się będą w cyklu miesięcznym[33], jednak na drodze w realizacji tych redakcyjnych planów najprawdopodobniej stanęło ogłoszenie stanu wojennego.

Zgodnie z zawartą we wstępie zapowiedzią, „Spojrzenia” były poświęcone głównie zagadnieniom teologicznym[34], ale nie zabrakło też miejsca na doniesienia z życia Uniwersytetu[35], oraz prozaiczne problemy nurtujące wszystkich studentów KUL[36]. Uwieńczeniem numeru były abstrakcyjne i zredagowane z dużym poczuciem humoru ogłoszenia i komunikaty[37].

Również z podtytułem „Pismo studentów teologii” ukazał się co najmniej jeden numer periodyku przewidzianego jako miesięcznik „Hyde Park”, który był wspólnym dziełem Koła Naukowego Teologów KUL-u i sekcyjnego samorządu. W odróżnieniu od „Spojrzeń”, „Hyde Park” został opublikowany w formacie A5 i miał postać odbitki ksero[38]. Jego nakład wynosił 10 egzemplarzy[39], z kolei dane dotyczące objętości okazały się niespójne[40]. Niestety, autorce nie udało się pozyskać więcej informacji na temat tej studenckiej inicjatywy.

Dziełem samorządu studentów filologii polskiej było „Wielkie Koło”[41]. Tytuł pisma nie był przypadkowy, ale miał w ten sposób nawiązywać do piosenki Elżbiety Mielczarek *Wielkie Koło* – obok tytułu, podtytułu, daty wydania i spisu treści, na każdej stronie tytułowej widniał cytat wspomnianego utworu: „Nigdy nie wiesz co się święci, zawsze może się przekręcić…”. We wstępie do inauguracyjnego numeru zaznaczono: „treść piosenki, według nas, tak dobrze odzwierciedla naszą rzeczywistość, że pozwoliliśmy sobie na wykorzystanie tych kilkunastu słów […]. Zakładanie czasopisma w okresie, gdy króluje totalna niemożność zrobienia czegokolwiek, jest szaleństwem – na co więc liczymy? – «Nigdy nie wiesz co się święci zawsze może się przekręcić…». Jeśli totalna niemożność przekręci się na totalną możność – będzie wspaniale, jeżeli nie, jeśli przekręci się «Wielkie Koło» jako czasopismo – nikt płakać nie będzie”[42].

---

[32] [*Pismo „Spojrzenia”…*], Spojrzenia, 1981, nr 1, s. 1.
[33] Ibidem.
[34] M. Puzewicz, *Taize*, Spojrzenia, 1981, nr 1, s. 4.
[35] Victor, *Serwis Informacyjny „ZEZEM”*, Spojrzenia, 1981, nr 1, s. 1. W przypadku kryptonimów autorów zamieszczanych na łamach omawianych pism tekstów, każdorazowo przytaczano ich oryginalną pisownię.
[36] L. Zegzda, *Czy łysy może mieszkać w akademiku*, Spojrzenia, 1981, nr 1, s. 1–2; W. Knitter, [*O co chodzi?*], Spojrzenia, 1981, nr 1, s. 2.
[37] [*KW MO w Lublinie poszukuje zbiegłego sumienia!*], Spojrzenia, 1981, nr 1, s. 4.
[38] W. Rotarski, *Materiały…*, cz. 2, s. 5–6.
[39] *Prasa na KUL-u…*, s. 6.
[40] Wg informacji opublikowanych w „BISie” objętość wynosiła 10 s. (*Prasa na KUL-u…,* s. 6), wg zaś informacji podanych przez W. Rotarskiego – 4 s. (W. Rotarski, *Materiały…*, cz. 2, s. 6).
[41] Podtytuł pisma kilkakrotnie ulegał zmianie – nr 1 – ukazał się jako „Dwutygodnik informacyjno-kulturalny Samorządu filologii polskiej”, nry 2–4 (9) – jako „Czasopismo Samorządu filologii polskiej”, a nry 1 (10)–4 (13) – jako „Ośrodek dokumentacji ruchu studenckiego”.
[42] [*Przedstawiając państwu…*], Wielkie Koło, 1984, nr 1, s. 1–2.

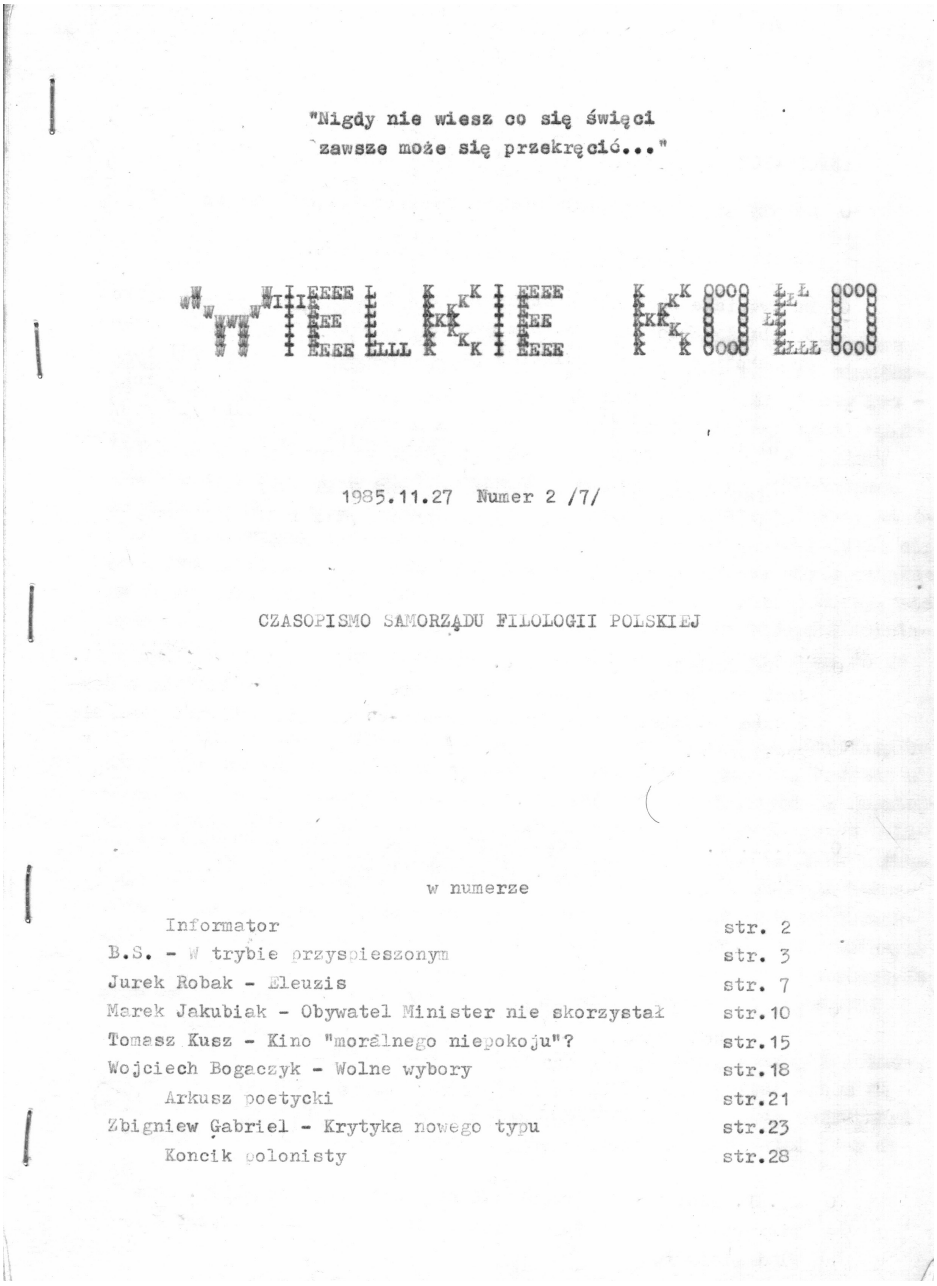

"Nigdy nie wiesz co się święci
zawsze może się przekręcić..."

WIELKIE KOŁO

1985.11.27 Numer 2 /7/

CZASOPISMO SAMORZĄDU FILOLOGII POLSKIEJ

w numerze

Informator str. 2
B.S. - W trybie przyspieszonym str. 3
Jurek Robak - Eleuzis str. 7
Marek Jakubiak - Obywatel Minister nie skorzystał str.10
Tomasz Kusz - Kino "moralnego niepokoju"? str.15
Wojciech Bogaczyk - Wolne wybory str.18
Arkusz poetycki str.21
Zbigniew Gabriel - Krytyka nowego typu str.23
Koncik polonisty str.28

Ryc. 6. Strona tytułowa czasopisma „Wielkie Koło”

Periodyk ten nie tylko narodził się w momencie, gdy zarówno na polonistyce, jak i w innych sekcjach nie ukazywało się żadne pismo studentów KUL-u[43], ale też był jednym z dłużej funkcjonujących, ukazywał się bowiem (chociaż z przerwami) od grudnia 1984 r. do marca 1988 r. (łącznie 13 numerów). Zespół redakcyjny pisma tworzyli: Jerzy Patelka, Dariusz Chemperek, Wojciech Rotarski i Jarosław

[43] *Od redakcji*, Wielkie Koło, 1986, nr 3 (8), s. 2.

Gawlik. Mimo że pismo ukazywało się z ramienia polonistów, na jego łamach publikowali także studenci innych kierunków. Wydawano je w objętości od 5 do 34 stron formatu A4 i na ogół powielano w nakładzie od 2 do 5, a w wyjątkowych sytuacjach w liczbie 70 egzemplarzy. Przedstawiciele pisma kilkakrotnie zwracali się do rektora z prośbą o wyrażenie zgody na powielenie pisma przy wsparciu KUL-u w liczbie 100 egz., jednak starania te nie powiodły się, gdyż żaden z numerów nie przeszedł bez zastrzeżeń przez cenzurę rektorską[44]. I tak numer pierwszy poświęcony organizacjom studenckim na KUL-u w latach 1981–1982 został w całości zakwestionowany. Zdarzały się też numery, z których rezygnowała sama redakcja, nie zgadzając się na interwencje w ich zawartość rektora Jana Szlagi. Warto jednak zauważyć, że drukowane na łamach pisma teksty niejednokrotnie charakteryzowały się bardzo negatywnym stosunkiem do panującej na uczelni sytuacji[45]. Oprócz tekstów krytykujących warunki studiowania na KUL-u, na łamach „Wielkiego Koła" znalazły się rozważania o charakterze filozoficznym[46], społeczno-politycznym[47], historycznym[48] i kulturalnym[49]. Dużo uwagi – zwłaszcza od 1987 r. – poświęcano także organizacjom studenckim[50]. Nie zabrakło również miejsca na utwory poetyckie[51] i informacje o bieżących wydarzeniach[52]. Oprócz tego w lipcu 1985 r. został opublikowany numer specjalny dedykowany kandydatom na studia[53]. Mimo krytycznego tonu artykułów, redaktora nie spotkały żadne represje, co przydarzyło się „Brzytwie"[54].

[44] [*Od grudnia 1984 r.…*], BIS, 1988, nr 9, s. 1; W. Rotarski, *Materiały…*, cz. 2, s. 5.

[45] Zob. np. J. Patelka, *Dlaczego nikt jeszcze nie wysadził KUL-u w powietrze? O podmiotowym charakterze studenta*, Wielkie Koło, 1985, nr 3, s. 5–6; J. M. Jaskulecki, *W co się bawić – przyczynek do teorii niewolnictwa na KUL-u*, Wielkie Koło, 1986, nr 3 (8), s. 3–8.

[46] A. Koślawy, *Dialog z „Sokratesem?"*, Wielkie Koło, 1984, nr 3, s. 15–16.

[47] W. Bogaczyk, *Wokół opozycji demokratycznej*, Wielkie Koło, 1984, nr 3, s. 20–24; B. Bedychowska, *Sytuacja ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL, w latach 1945–1982 (Zarys problematyki)*, Wielkie Koło, 1984, nr 4, s. 4–6; *Proces*, Wielkie Koło, 1985, nr 4, s. 3–7; J. Buchacz, *Ideologia Neokonserwatyzmu*, Wielkie Koło, 1988, nr 4 (13), s. 5–10.

[48] A. H., *Aleksander Krzyżanowski „Wilk"*, Wielkie Koło, 1985, nr 4, s. 7–8.

[49] T. Kusz, *Kino „moralnego niepokoju"?*, Wielkie Koło, 1986, nr 2 (7), s. 15–18.

[50] M. Drozdek, *Jak powstał NZS na KUL*, Wielkie Koło, 1987, nr 2 (11), s. 4–5; *Samorząd domaga się*, Wielkie Koło, 1987–1988, nr 3 (12), s. 3–7; J. Patelka, *Teatr studencki na KUL-u przed wojną*, Wielkie Koło, 1988, nr 4 (13), s. 14–15.

[51] A. Garbaty, *Manifest*, Wielkie Koło, 1984, nr 2, s. [12]; A. Kwadratowy, *Matka*, Wielkie Koło, 1985, nr 4, s. 12; B. Tomczyk, *Autobiografia*, Wielkie Koło, 1987, nr 1 (10), s. 26.

[52] *Komunikaty*, Wielkie Koło, 1984, nr 2, s. [14]; *Przegląd imprez kulturalnych*, Wielkie Koło, 1984, nr 2, s. [16]; P. Gutowski, *XXVII Tydzień Filozoficzny*, Wielkie Koło, 1984, nr 3, s. 7–9.

[53] Na treść numeru złożyły się m.in.: *Kilka dobrych rad dla zdających na filologię polską*, Wielkie Koło, 1985, nr 5, s. 2; *Jeżeli brak Ci motywacji do samobójstwa wybierz się na psychologię!*, Wielkie Koło, 1985, nr 5, s. 3; *Drogi adepcie socjologii!!!*, Wielkie Koło, 1985, nr 5, s. 4; *Kochany przyszły POLONISTO!*, Wielkie Koło, 1985, nr 5, s. 4.

[54] W. Rotarski, *Materiały…*, cz. 2, s. 5.

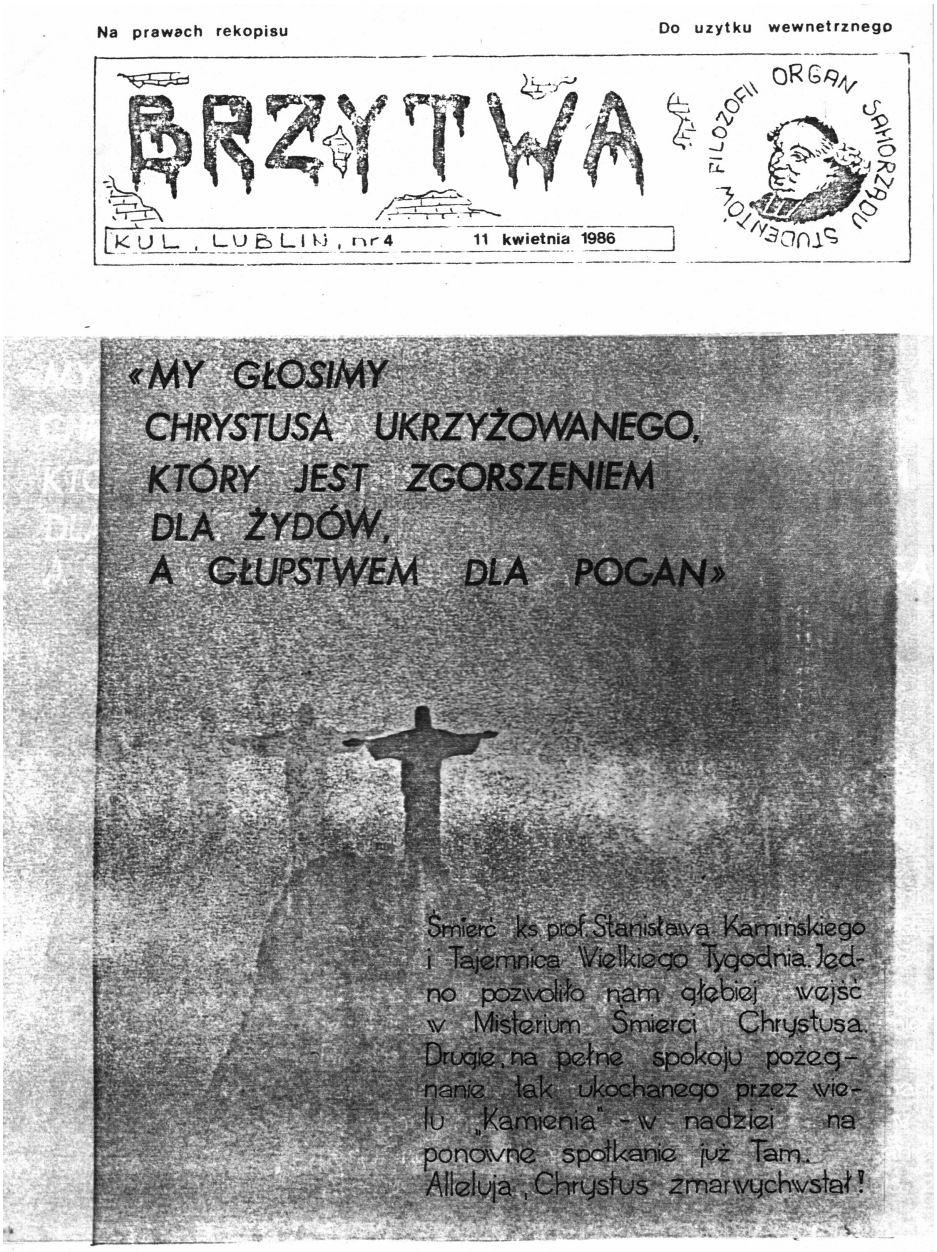

Na prawach rekopisu

Do użytku wewnętrznego

BRZYTWA

ORGAN SAMORZĄDU STUDENTÓW FILOZOFII

KUL, LUBLIN, nr 4 11 kwietnia 1986

«MY GŁOSIMY CHRYSTUSA UKRZYŻOWANEGO, KTÓRY JEST ZGORSZENIEM DLA ŻYDÓW, A GŁUPSTWEM DLA POGAN»

Śmierć ks. prof. Stanisława Kamińskiego i Tajemnica Wielkiego Tygodnia, jedno pozwoliło nam głębiej wejść w Misterium Śmierci Chrystusa. Drugie, na pełne spokoju pożegnanie tak ukochanego przez wielu „Kamienia" - w nadziei na ponowne spotkanie już Tam.

Alleluja, Chrystus zmartwychwstał!

Ryc. 7. Strona tytułowa czasopisma „Brzytwa"

Inauguracja „Brzytwy" jako „Organu Samorządu Studentów Filozofii [Teoretycznej]" nastąpiła w styczniu 1986 r., a stało się to za sprawą takich osób, jak Marek Durkacz, Ryszard Mirek, Jolanta Pawlak, Piotr Trubił[ł]owicz i „pewien sympatyczny Nieznajomy, który jednak pragnie zachować incognito"[55]. We wstę-

[55] [*Dużo szczęścia…*], Brzytwa, 1986, nr 1, s. 8.

pie do inauguracyjnego numeru, młodzi redaktorzy napisali: „Celem, jaki sobie nieskromnie stawiamy, jest poruszenie środowiska naszej sekcji, zainteresowanie życiem naszej sekcji poprzez publikacje tekstów o aktualnym wydźwięku. Wiemy przecież, że problemów niezałatwionych jest wiele, a łamy pisma są idealnym miejscem do zainteresowania nimi szerszego grona studentów i pracowników". W tej samej odezwie inicjatorzy zaprosili do współpracy wszystkich studentów (również tych reprezentujących inne wydziały) i zaapelowali do czytelników, by czynnie zaangażowali się w życie sekcji[56].

Pismo ukazywało się w formacie A4, nakładzie 6 egzemplarzy, objętości od 7 do 8 stron i charakteryzowało się dosyć bogatą szatą graficzną. Zamieszczane na jego łamach teksty dotyczyły głównie rozważań filozoficznych[57] oraz bieżących wydarzeń z życia Wydziału[58], Uniwersytetu[59] i nauki[60]. „Brzytwie" nie dane było jednak zaistnieć na dłużej, ponieważ w dniu 27 lutego 1986 r.[61] Rada Wydziału jednogłośnie zdecydowała o powołaniu prof. dr hab. Antoniego B. Stępnia na kuratora zespołu redagującego pismo[62]. Decyzja Rady Wydziału w środowisku studenckim wywołała burzę, redakcja wniosła skargę do Samorządu uczelnianego, jednak ten zbagatelizował sprawę, uznając ją za absurdalną, gdyż takie działanie nie leży w kompetencjach Rady Wydziału. Zespół redakcyjny zaś podzielił się na dwa przeciwstawne obozy, w rezultacie czego za uznaniem decyzji Rady Wydziału jako obowiązującej opowiedziała się jedna osoba (którą poparł zresztą Samorząd Sekcyjny Filozofii Teoretycznej), pozostali zaś, w tym główny pomysłodawca pisma Marek Durkacz, wystąpili z redakcji[63].

Pomimo to na łamach marcowego numeru pisma został zamieszczony artykuł autorstwa Ryszarda Mirka, który okazał się przysłowiową beczką prochu. Artykuł traktował o roli kobiet w filozofii[64], jego treść z kolei została zestawiona przez władze Wydziału z osobą prof. Zofii Zdybickiej, a to stało się przyczyną ostrego sporu między prodziekanem prof. Stanisławem Kiczukiem a autorem teksu. Ten ostatni tak po latach wspominał polemikę: „jak już nie było argumentów, to prof. Kiczuk wyciągnął Biblię i stwierdził, w odpowiedzi na nasz opór, że tu nie ma nic na temat, o którym mówimy"[65]. W ten oto sposób nr 4 z kwietnia 1986 r. zakończył żywot „Brzytwy".

---

[56] *Drodzy Nasi Adepci Prawdy*, Brzytwa, 1986, nr 1, s. [1].

[57] B. Mazurkiewicz, *Czy przekazywanie półprawdy jest kłamstwem*, Brzytwa, 1986, nr 1, s. 2–5; Dr Jekyll, *Filozofia od kuchni, czyli przyczynek do estetyki wytworu kulinarnego*, Brzytwa, 1985, nr 1, s. 6–8.

[58] *28 tydzień filozoficzny*, Brzytwa, 1986, nr 3, s. 1; DAN, *Credo in unus Marx*, Brzytwa, 1986, nr 4, s. 7–8; m.d., *Król jest nagi?*, Brzytwa, 1986, nr 4, s 5–6.

[59] m.d., *Kicz zwyciężył*, Brzytwa, 1986, nr 2, s. 7; J. P-k, *Pomyślne wiatry wieją z gór?*, Brzytwa, 1986, nr 3, s. 7–8.

[60] Wasz specjalny wysłannik, *I Zlot Młodzieży Etnicznej Ery Atomowej*, Brzytwa, 1986, nr 2, s. 5–6; RM, *Pożegnanie*, Brzytwa, 1986, nr 4, s. 2–3.

[61] Było to po opublikowaniu drugiego nru „Brzytwy", który ukazał się z datą 24 II 1986 r.; dla porównania nr 1 został wydany 15 I, nr 3 sygnowany był datą 15 III, z kolei nr 4 datą 11 IV 1986 r.

[62] Protokół nr 775 RW Filozofii Chrześcijańskiej KUL, 27 II 1986 r., k. 22. Kopia w posiadaniu autorki. [*Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się…*], Brzytwa, 1986, nr 3, s. 8; Redakcja „Wielkiego Koła" ten fakt skomentowała następująco: „wielkie księstwo […] w osobie Rady Wydziału Filozofii, zdecydowało, że świeżo powstałe pismo Samorządu Filozofii Teoretycznej nie może dalej chodzić samopas, należy dać „Brzytwie" kuratora" (S. Pieczykolan, *Z „Brzytwą" na gardle*, Wielkie Koło, 1986, nr 3 (8), s. 11).

[63] S. Pieczykolan, op. cit., s. 11.

[64] r.m. [R. Mirek], *W poszukiwaniu Marii Magdaleny*, Brzytwa, 1986, nr 3, s. 3, 7.

[65] R. Mirek, e-mail do autora, kwiecień 2, 2012.

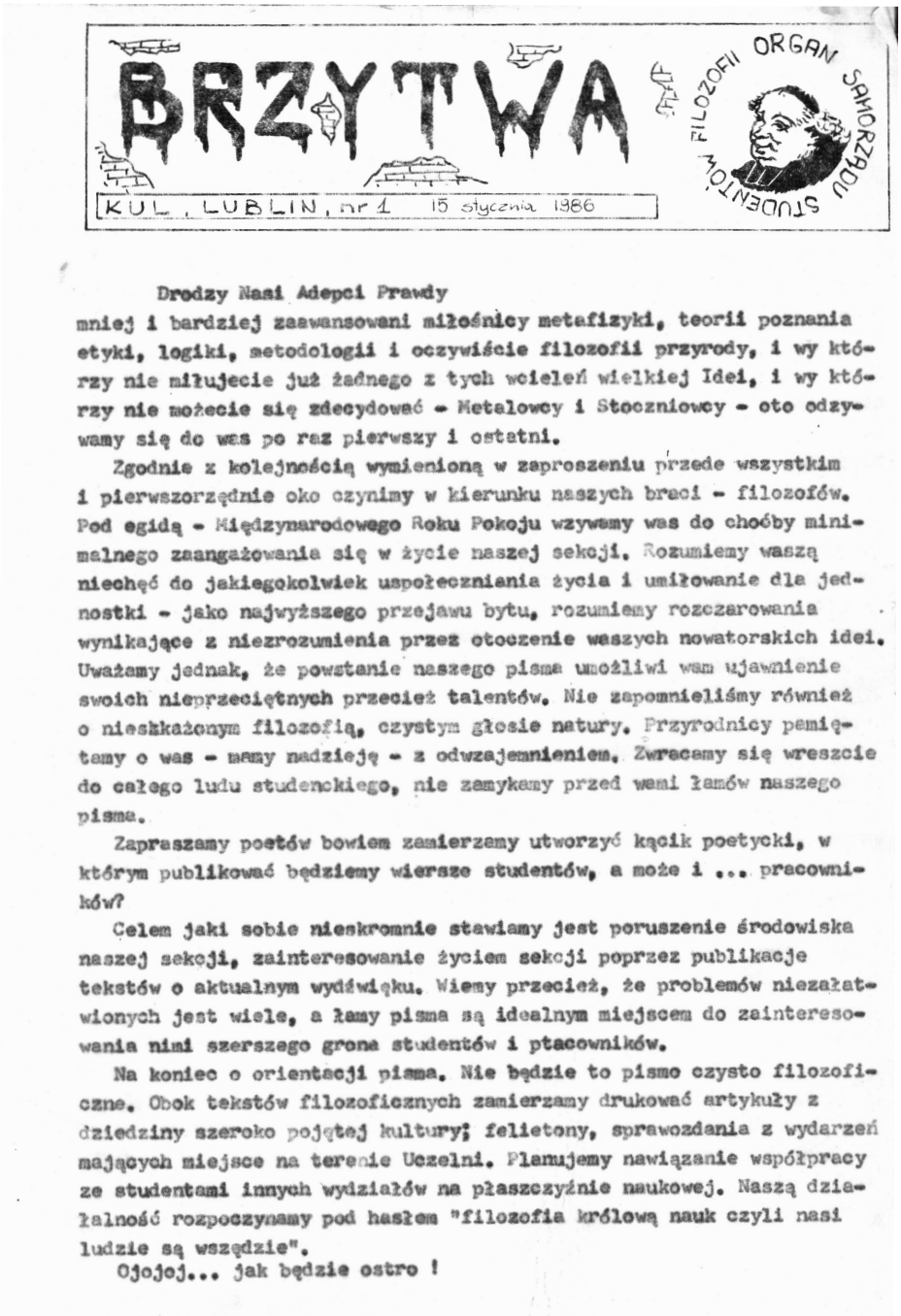

BRZYTWA

ORGAN SAMORZĄDU STUDENTÓW FILOZOFII

KUL, LUBLIN, nr 1 15 stycznia 1986

Drodzy Nasi Adepci Prawdy

mniej i bardziej zaawansowani miłośnicy metafizyki, teorii poznania etyki, logiki, metodologii i oczywiście filozofii przyrody, i wy którzy nie miłujecie już żadnego z tych wcieleń wielkiej Idei, i wy którzy nie możecie się zdecydować - Metalowcy i Stoczniowcy - oto odzywamy się do was po raz pierwszy i ostatni.

Zgodnie z kolejnością wymienioną w zaproszeniu przede wszystkim i pierwszorzędnie oko czynimy w kierunku naszych braci - filozofów. Pod egidą - Międzynarodowego Roku Pokoju wzywamy was do choćby minimalnego zaangażowania się w życie naszej sekcji. Rozumiemy waszą niechęć do jakiegokolwiek uspołeczniania życia i umiłowanie dla jednostki - jako najwyższego przejawu bytu, rozumiemy rozczarowania wynikające z niezrozumienia przez otoczenie waszych nowatorskich idei. Uważamy jednak, że powstanie naszego pisma umożliwi wam ujawnienie swoich nieprzeciętnych przecież talentów. Nie zapomnieliśmy również o nieskażonym filozofią, czystym głosie natury. Przyrodnicy pamiętamy o was - mamy nadzieję - z odwzajemnieniem. Zwracamy się wreszcie do całego ludu studenckiego, nie zamykamy przed wami łamów naszego pisma.

Zapraszamy poetów bowiem zamierzamy utworzyć kącik poetycki, w którym publikować będziemy wiersze studentów, a może i ... pracowników?

Celem jaki sobie nieskromnie stawiamy jest poruszenie środowiska naszej sekcji, zainteresowanie życiem sekcji poprzez publikacje tekstów o aktualnym wydźwięku. Wiemy przecież, że problemów niezałatwionych jest wiele, a łamy pisma są idealnym miejscem do zainteresowania nimi szerszego grona studentów i ptacowników.

Na koniec o orientacji pisma. Nie będzie to pismo czysto filozoficzne. Obok tekstów filozoficznych zamierzamy drukować artykuły z dziedziny szeroko pojętej kultury; felietony, sprawozdania z wydarzeń mających miejsce na terenie Uczelni. Planujemy nawiązanie współpracy ze studentami innych wydziałów na płaszczyźnie naukowej. Naszą działalność rozpoczynamy pod hasłem "filozofia królową nauk czyli nasi ludzie są wszędzie".

Ojojoj... jak będzie ostro !

Ryc. 8. Strona tytułowa czasopisma „Brzytwa”

J U R Y S T A

Pismo Samorządu Studentów Prawa KUL Nr 2.
Ukazuje się od 1988 roku w miarę potrzeb i możliwości.

Słowo od Redakcji

W lutym ukazał się pierwszy numer JURYSTA. Teraz ukazuje się drugi i to już jest sukces. Pierwszy numer spotkał się z krytyką (że mało poważny) i ze słowami uznania (że coś nowego się ukazało). Były też głosy obojętne oraz głosy nieme, których nie udało mi się usłyszeć. Zespół redakcyjny po pierwszym numerze powiększył się o 300 %. Jest to duży sukces. Dlatego też JURYSTĘ będziemy wydawać nadal.

Pismo będzie w tonacji humorystyczno - poważnej i to co poważne każdy myślący na pewno wyłapie.

Autor

SPIS tego co tu można znaleźć:

1. Vade Mecum
2. Z życia Uczelni i Wydzaiału
3. Powtórka z łaciny
4. Trzy łyki statystyki
5. Próba twórczości własnej
6. Nasi solenizanci
7. Ogłoszenia drobne
8. Słownik Studencki

W najbliższym numerze wywiady, rozpytania, opinie
- czyli sądź co myślisz o JURYŚCIE.

Ryc. 9. Strona tytułowa czasopisma „Jurysta”

W lutym 1988 r. odbyła się inauguracja „Jurysty” – kolejnego studenckiego periodyku na KUL-u, którego do maja 1989 r. opublikowano łącznie 11 numerów – 10 numerów zwykłych i 1 numer specjalny z okazji sympozjum pod tytułem: „Duchowy Testament Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego”. Od numeru

drugiego (marzec 1988) „Jurysta” ukazywał się z podtytułem „Pismo Samorządu Studentów Prawa KUL”, a wszystkie opublikowane numery zaopatrzone były w dopisek: [pismo] „ukazuje się od 1988 roku w miarę potrzeb i możliwości”.

Ryc. 10. Plakat z aforyzmami o paleniu dołączony do czasopisma „Jurysta”

We wstępie do pierwszego numeru redakcja napisała: „«Jurysta» to młodszy kolega «Wokandy»[66], jednak znacznie mniej ambitny [...]. Chcemy na «łamach» tego pisma spróbować swoich możliwości, zaprezentować to i owo, aby oderwać Was choć na chwilę od nauki i poinformować o tym, co dzieje się w murach naszej szacownej Uczelni, a szczególnie o tym, co dzieje się na naszym Wydziale. Każdy może tutaj spróbować, co potrafi, a więc czekamy na Waszą stałą (lub dorywczą) współpracę"[67].

W innym miejscu pierwszego numeru zaznaczono: „Do wychodzących już pisemek na naszej Uczelni Samorząd Studentów Prawa pragnie dołączyć i swoje. Bez żadnej zgody kogokolwiek z władz uczelni będziemy wydawać pismo o wszystkim, co się u nas dzieje […]. Żywimy głębokie przekonanie, że nasze pismo będzie godnie reprezentować się wśród innych pism ukazujących się na naszej Uczelni […]. Jesteśmy samorządni (Pismo Samorządu Studentów Prawa), zależni (przede wszystkim od woli autorów) i młodzi (przynajmniej tak nam się wydaje)"[68].

Redaktorem pisma został Jacek Szczot, ukazywało się ono w objętości od 4 do 5 stron, formacie A4 i nakładzie 3–4 egz.[69] Wyjątkiem był wspomniany nr specjalny, który został wydany w formacie A5, nakładzie 300 egz. i objętości 11 stron. „Jurysta" ukazywał się w formie maszynopisu, za sprawą – jak żartobliwie pisała redakcja – „Własnych Zakładów Graficznych"[70], a następnie wywieszany w gablotach Samorządu Studentów oraz wykładany w czytelni zakładowej. Do niektórych numerów dołączane były tzw. materiały informacyjne zewnętrzne, których przykładem był plakat z aforyzmami o paleniu.

Celem wydawnictwa było informowanie o wydarzeniach istotnych dla Wydziału oraz poczynaniach studentów prawa i samorządu studenckiego – tego typu teksty były zamieszczane na ogół w pierwszej części periodyku[71]. Nie zabrakło w nim również miejsca na publicystykę[72] i rubryki stałe, wśród których znalazły się: redagowane z dużą dozą humoru „Trzy łyki statystyki"[73] i „Ogłoszenia drobne"[74], a także „Próba twórczości własnej"[75], „Powtórka z łaciny"[76], w której przytaczano liczne łacińskie sentencje wraz z ich tłumaczeniami oraz „Nasi solenizanci"[77], w której informowano o imieninach przypadających w najbliższych terminach.

---

[66] „Wokanda" ukazywała się w latach 1986–1988 z ramienia Koła Naukowego Prawników KUL. Szerzej nt. „Wokandy" zob. W. Rotarski, *Materiały...*, cz. 2, s. 5, 7; B. Centek, *Zapomniane*…, s. 50–51. W latach 1986–1988 na KUL-u ukazywało się nadto „Vade Mecum" (od nru 7 z 1987 r. z podtytułem „Pismo polityczno-kulturalne"), redagowane przez związanego ze wspomnianą wyżej „Teczką Historyczną" Andrzeja Szlęzaka przy współpracy z takimi osobami, jak: Tomasz Pieczonka i Robert Rosłon, a z czasem także Piotr Jankowski i Witold A. Chmielewski. Redakcja tego pisma powołała też Klub Dyskusyjny Myśli Społeczno-Politycznej „Vade Mecum" działający przy Samorządzie Studentów Prawa (W. Rotarski, *Materiały*…, cz. 2, s. 7). Nie udało się jednak ustalić, czy samo pismo wydawane przez sekcję prawniczą było pismem o charakterze ideowym skupiającym osoby z różnych kierunków studiów, ponieważ autorka nie dotarła do żadnego numeru tego wydawnictwa.

[67] Ten, któremu przyszło to do głowy, *Słowo wstępne*, Jurysta, 1988, nr 1, s. 1.

[68] J. Szczot, *Artykuł wstępny*, Jurysta, 1988, nr 1, s. 2.

[69] Ibidem.

[70] Stopki redakcyjne „Jurysty".

[71] *Informacje z życia Uczelni i Wydziału*, Jurysta, 1988, nr 1, s. 3; *Informacje o pracy Samorządu Wydziałowego*, Jurysta, 1988, nr 1, s 3; A. Szlęzak, *Vade Mecum*, Jurysta, 1988, nr 2, s. 2; *Z życia Wydziału*, Jurysta, 1988, nr 4, s. 2–3; E. Fojt, *O wyborach*, Jurysta, 1988, nr 5, s. 2.

[72] M. Drozdek, *O manipulacji*, Jurysta, 1988, nr 7, s. 2–3.

[73] *Trzy łyki statystyki*, Jurysta, 1988, nr 7, s. 4; *Trzy łyki statystyki*, Jurysta, 1988, nr 8, s. [3].

[74] *Ogłoszenia drobne*, Jurysta, 1989, nr 6, s. [5]; *Ogłoszenia drobne*, Jurysta, 1989, nr 10, s. [3].

[75] *Próba twórczości własnej*, Jurysta, 1988, nr 6, s. [3]; *Próba twórczości własnej*, Jurysta, 1989, nr 10, s. 4.

[76] *Powtórka z łaciny*, Jurysta, 1988, nr 7, s. [4]; *Powtórka z łaciny*, Jurysta, 1989, nr 10, s. [3].

[77] *Nasi solenizanci*, Jurysta, 1988, nr 7, s. [4].

Pamiętajmy jak wielka odpowiedzialność ciąży na tej rosnącej młodzieży za przyszłą Polskę, za to jaka ona będzie.

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI

JURYSTA

SAMORZĄD STUDENTÓW PRAWA KUL

Wydanie specjalne z okazji sympozjum
„Duchowy Testament Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego"

LUBLIN 8–11 maja 1989

PROGRAM

Ryc. 11. Wydanie specjalne czasopisma „Jurysta"

Okraszająca każdy numer szczypta humoru nie była przypadkowa, wielokrotnie bowiem redakcja podkreślała, że pismo wydawane jest „w tonacji humory-

styczno-poważnej i to, co poważne, każdy myślący na pewno wyłapie”[78]. Z kolei jego główny inicjator i redaktor Jacek Szczot po latach powiedział, „cechą charakterystyczną pisma było ukazywanie spraw z perspektywy studentów i z zastosowaniem skrótów i języka (niedopowiedzeń) […] doskonale znanych w środowisku”[79].

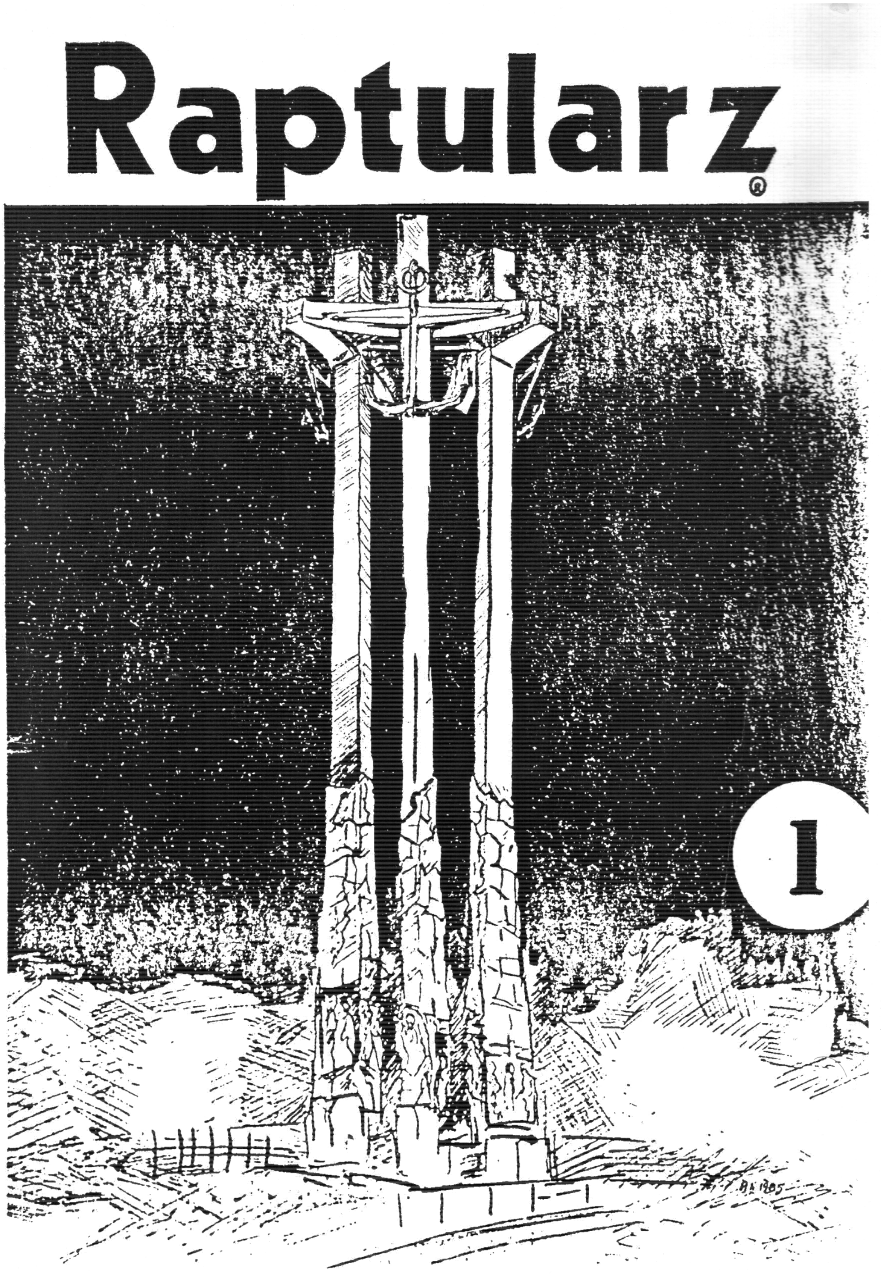

Ryc. 12. Strona tytułowa czasopisma „Raptularz”

[78] Autor, *Słowo od redakcji*, Jurysta, 1988, nr 2, s. 1.
[79] J. Szczot, list do autora, czerwiec 28, 2012.

W 1988 r. za sprawą studentów skupionych wokół Samorządu Studentów Historii KUL powstały dwie inicjatywy wydawnicze. W październiku tegoż roku ukazał się pierwszy i jedyny numer „Raptularza"[80], będącego wspólnym dziełem wspomnianego samorządu oraz Koła Historyków Studentów KUL. „Raptularz" był pismem o charakterze naukowym, a jego zespół redakcyjny tworzył pełniący funkcję redaktora naczelnego Wojciech Rotarski przy współpracy Witolda Lechowskiego i Adama Masiulanisa. Drugą inicjatywą wydawniczą Samorządu Studentów Historii były „Kuluary", których premiera odbyła się w listopadzie tego roku[81]. Niestety, autorce artykułu nie udało się dotrzeć ani do żadnego z opublikowanych numerów, ani do bardziej szczegółowych informacji na ich temat.

Narodziny kolejnego pisma, tym razem będącego wizytówką samorządu studentów sekcji społecznej, odbyły się w styczniu 1989 r. „Fakty i Opinie" (potocznie zwane „FiOłkiem") przepisywane były na maszynie i upubliczniane w formie gazetki ściennej, przez co porównywane były do pierwszych numerów wspomnianego wyżej „BIS-a"[82].

W ostatniej dekadzie PRL w strukturach samorządu KUL ukazywało się łącznie co najmniej 11 czasopism, przy czym 3 tytuły miały charakter ogólnosamorządowy, 6 redagowanych było przez poszczególne sekcje, a 2 przygotowywane w koedycji sekcji samorządowych oraz kół naukowych. Widać zatem wyraźnie, że zdecydowana większość inicjatyw wydawniczych była podejmowana lokalnie, na szczeblu wydziałów czy poszczególnych kierunków. Warto też zauważyć, że w przypadku innych lubelskich uczelni studencki „rynek wydawniczy" nie rozwijał się tak intensywnie.

Mimo że większość omówionych wyżej pism miała na ogół charakter niskonakładowych efemeryd, to znalazły się także tytuły wydawane przez dłuższy czas, których przykładem jest „Wielkie Koło" oraz takie, które doczekały się stosunkowo wysokich nakładów, jak choćby „BIS". Na odrębną uwagę zasługuje kwestia czasopism wydawanych jedynie w formie gazetek ściennych, których badanie jest zadaniem szczególnie trudnym, ponieważ na ogół nie zachowała się po nich żadna dokumentacja.

Osobne zagadnienie stanowi środowisko osób wydających analizowane periodyki. Warto zauważyć, że były to osoby bardzo aktywne, niejednokrotnie zaangażowane w ukazywanie się kilku tytułów jednocześnie (np. Wojciech Rotarski). Należy zwrócić uwagę, że wiele z nich do dnia dzisiejszego jest związana z dziennikarstwem. Z tego względu czasopisma studenckie jawią się jako kuźnia przyszłych kadr tejże profesji.

---

[80] Numer został opublikowany z datą kwietniową, jednak w praktyce ukazał się w październiku. Więcej nt. *Raptularza* zob. B. Centek, *Zapomniane*…, s. 45.

[81] W. Rotarski, *Materiały*…, cz. 2, s. 8.

[82] [*Ukazał się pierwszy numer*…], BIS 1989, nr 1–2 (38–39), s. 9.

Bibliografia

Czasopisma

BIS 1988-1989.
Brzytwa 1986.
Jurysta 1988–1989.
KUL-ier 1987.
Raptularz 1988.
Spojrzenia 1981.
Wielkie Koło 1984–1988.

Źródła niepublikowane

Protokół nr 775 RW Filozofii Chrześcijańskiej KUL, 27 II 1986 r., k. 22. Kopia w posiadaniu autorki.

Źródła drukowane

Czy cenzor myli się tylko raz? Z cenzorem Markiem Świcą rozmawiał Maciej Rybiński, Kontakt, 1988, nr 11, s. 32–45.

Opracowania

Centek Barbara, *Zapomniane czasopisma studenckich kół naukowych KUL (1944–1989)*, Rocznik Historii Prasy Polskiej, t. 17: 2014, z 2, s. 31–53.

Gomoliszek Joanna, *Uniwersyteckie pisma studenckie w Polsce w latach 1945–1989*, Toruń 2011.

Drozdek Mirosław, *KUL-ier. Materiały Samorządu Studentów*, Ład, 1988, nr 24, s. 13.

Rotarski Wojciech, *Materiały do bibliografii czasopism studenckich na KUL-u*, cz. 1, *1980–1981*, Volta, 1989, nr 1, s. 15.

Rotarski Wojciech, *Materiały do bibliografii czasopism studenckich na KUL-u*, cz. 2, *1982 – VI 1988*, Volta, 1989, nr 2, s. 5–8.

Strzelecka Jolanta, *Ustawa o cenzurze*, Tygodnik Solidarności, 1981, nr 30, s. 12.

Szpor Franciszek, *Jak to z cenzurą prasową było (w Polsce Ludowej)*, Zeszyty Edukacji Kulturalnej 2001, nr 32, s. 87–107.

Korespondencja

Mirek Ryszard, e-mail do autora, kwiecień 2, 2012.
Szczot Jacek, list do autora, czerwiec 28, 2012.
Zbierski Tomasz, e-mail do autora, kwiecień 26, 2012.

Nadesłany: 31 V 2016
Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 31 VIII 2016
Zaakceptowany: 9 IX 2016

Barbara Centek

Institute of Information Science and Book Studies,
Nicolaus Copernicus University in Toruń
e-mail: bcentek@umk.pl

Barbara Centek, Ph.D, works as a scholar in the Institute of Scientific Information and Bibliology of Nicolaus Copernicus University in Toruń. Her research interest concentrate on the issues of reading and the press in the post-war period. In 2004 she graduated from Nicolaus Copernicus University, the Department of Library Science and Scientific Information. Under the supervision of Prof. dr hab. Grażyna Gzella she prepared her doctoral dissertation titled *Scientific and Popularized Science magazines of the Lublin Land in the years 1944-1989*, which she defended in 2009.

'Let them write...': the publishing activity of the Student Government of the Catholic University of Lublin in the last decade of the Polish People's Republic

Keywords: student magazines, the student government, Lublin, the Catholic University of Lublin, KUL, the publishing activity of students

Summary: As a result of the law about censorship of 31 July 1981, the conditions of publishing texts in print somewhat changed. Internal prints of an organization were among texts which no longer underwent the preliminary control. Owing to this, numerous student magazines, published as internal prints of the university, sprung us like mushrooms in the Catholic University of Lublin in a small circulation. At least eleven of them were published by the student government or its sub-departments. The group included both magazines which appeared only once or a few times (e.g. "Spojrzenia", "Brzytwa") and the ones which went beyond the university entourage (e.g. "BIS").

Barbara Centek
Institut für Informations- und Buchwissenschaft,
Nikolaus-Kopernikus-Universität Toruń
e-mail: bcentek@umk.pl

Dr. Barbara Centek ist wissenschaftliche Mitarbeiterin am Institut für Wissenschaftliche Information und Buchkunde an der Nikolaus-Kopernikus-Universität in Thorn. Ihre wissenschaftliche Interessen konzentrieren sich auf Fragen des Lesens und der Presse in der Nachkriegszeit. 2004 schloss sie das Studium der Bibliothekwissenschaft und der wissenschaftlichen Information an der Universität in Thorn ab. Unter der Leitung von Frau Prof. Dr. habil. Grażyna Gzella bereitete sie ihre Dissertation unter dem Titel: „Wissenschaftliche und populärwissenschaftliche Periodika im Lubliner Raum in den Jahren 1944-1989" vor, die sie 2009 verteidigte.

„Sie können sich da was schreiben...", Herausgeberische Tätigkeit studentischer Selbstverwaltung der Katholischen Universität Lublin in der letzten Dekade der Volksrepublik Polen

Schlüsselwörter: studentische Zeitschriften, studentische Selbstverwaltung, Lublin, Katholische Lubliner Universität, KUL, herausgeberische Tätigkeit der Studenten

Zusammenfassung: Infolge des am 31. Juli 1981 verabschiedeten Gesetzes über die Zensur haben sich die Druckvoraussetzungen für Veröffentlichungen verändert. Auf die Vorkontrolle hat man unter anderem im Falle von internen Veröffentlichungen von Organisationen verzichtet. Wie Pilze nach dem Regen erschienen an der Katholischen Lubliner Universität, - zumeist in geringer Auflage als interne Drucksorten - zahlreiche studentische Zeitschriften. Die Herausgabe von mindestens elf von denen wurde durch die studentische Selbstverwaltung bzw. deren Sektionen vorangetrieben. In dieser Gruppe befinden sich sowohl solche Zeitschriften, die es höchstens bis auf ein paar Nummern gebracht haben (wie z.B. „Spojrzenia" und „Brzytwa") als auch solche, deren Wirkungskraft über das Universitätsmilieu hinausging (z.B. „BIS").